

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3,50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w srody.

Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Blok żółto-komunistyczny.

Podczas strajku metalowców ujawnił się pewien fakt niezwykle znamieny: Oto utworzył się „blok” enpeerowsko-chadecko-komunistyczny, który z furją miotał się na Związek klasowy metalowców i zawichrzył strajk swoją niepopczytalnością. To nowe zjawisko — „jednego frontu” żółtych związków i komunistów — zasługuje na baczną uwagę. Komuniści napróżno usiłovali narzucić hasło „jednego frontu” klasowym związkom zawodowym. Hasło to w ustach komunistów oznaczało nie co innego, jak domaganie się od związków zawodowych, aby dały zgodę na polityczną akcję komunistyczną wewnątrz związków i na zewnątrz za pośrednictwem związków. To warzyse nasi w związkach stanowczo przeciwstawili się podstępemu manewrowi komunistycznemu. Uznają oni i popierają *jedność* związków na podstawie ich zadań zawodowych oraz klasowych, odrzucają natomiast „jeden front” z komunistami i ich polityką. Ale okazuje się, że ten „jeden front”, odrzucony przez związki klasowe, zdołał zdobyć uznanie N. P. R. i chadeków...

Co za widowisko! Szowinistyczno-drobnomieszczańskie N. P. R., ta latorośl endecka, zasadniczo przeciwstawiająca się socjalizmowi i pobożnie-kapitalistycznym chadekom, wodzeni na pasku przez dwóch wielkich kapitalistów: Korfanteo i ks. Adamskiego — w „jednym froncie” z komunistami... I taka oto mieszana kompanijka nagle okazała się bardzo zgrana i szła do walki ławą i z jedną pasją. Wprawdzie komuniści traktowali tych swoich sojuszników z pogardą, nazywając ich w odezwach „zdrajcami sprawy robotniczej”, ale jednocześnie komicznie cieszyli się z tego, że zawarli sojusz z tymi właśnie zdrajcami i zapędzili ich na swoje podwórko. Enpeerowcy zaś i chadekcy tylko pojeśliwali, że komuniści ich tak źle traktują, ale pokornie ulegali dyktaturze komunistycznej. Całkowicie też podporządkowali się komunistycznej metodzie strajkowej. „Blok” zażądał podwyżki płacy o — 160 proc., a poza tem cały czas i wszystkie siły poświęcał zwalczaniu Związku klasowego i P. P. S.

Bo to był jedyny kit, zlepiający enpeerowców, chadeków i komunistów: dążenie do podkopania Związku klasowego i agitacja przeciwko P. P. S. Dlatego właśnie utworzyła się ta kompanija, aby zrobić próbę zamachu na klasowy ruch zawodowy i jego organizację, utrzymując stosunki przyjaźni i współdziałania z P. P. S. Walka metalowców toczyła się w nadzwyczaj ciężkich

warunkach i Zw. Zaw. Metalowców miał zadanie bardzo trudne. Otóż to właśnie chcieli wyzyskać żółci i komuniści, aby rzucać Związkowi kłody na drogę, szcując przeciwko niemu demagogją, szkodzić mu wszelkimi możliwymi sposobami. Związek prowadził całą akcję — dla siebie spółka enpeerowsko-chadecko-komunistyczna pozostawiała akcję — wicherzenia i rozbijania.

Komuniści osiągnęli sukces niezaprzeczony: przyprowadzili na swoje podwórko enpeerowców i chadeków, stworzyli z nimi „blok”, „Komitet akcji” (wszystko według przepisów „Profinternu” — Międzynarodówki zawodowej komunistycznej), kazali domagać się 160% podwyżki. A że połączyli się ze „zdrajcami sprawy robotniczej”, to ich piękności nic nie zaszkodzi. To jeden z tych kawałów polityki komunistycznej, na których cała wogóle ich piękna taktyka polega.

Enpeerowcy i chadekcy zrobili gorszy interes: namiętne pragnienie podkopania Związku klasowego doprowadziło ich do „jednego frontu” z komunistami, sądzili, że nicosć swoją zasłonią szyldem „Bloku związków”, ale celu swego nie osiągnęli, natomiast osiągnęli to, że stali się przycepką do komunistów...

Jakie tu jeszcze były ukryte sprężyny tego bloku żółto-komunistycznego, to z czasem zapewne się okaże...

Ale stwierdzić trzeba, że ten eksperyment „jednego frontu” enpeerowsko-chadecko-komunistycznego był bardzo ciekawy. Pokazał on, jak rozbijające ruchu robotniczego z różnych obozów połączyli się we wspólnym ataku na organizację klasową. Pokazał całą demagogiczną nędzę tych trzech współników. Pokazał w sposób jaskrawy, jak wygląda „jeden front” w pojmowaniu komunistów. Udowodnił w sposób nie pozostawiający nic do życzenia, jak wszystkie te trzy grupy, każda z osobna i wszystkie razem, działają na szkodę proletariatu.

Przypuszczać można, że ten świeżo sklecony sojusz jeszcze przy innych sposobnościach się objawi. Nic nie mamy przeciwko temu: swój idzie do swego po swoje, łączy ich wszystkich destrukcyjny, rozkładowy stosunek do ruchu robotniczego. Wszyscy są na swój sposób „żółci”, niech że się razem trzymają. Proletariat socjalistyczny będzie ich zwalczał jako jedną wspólną „żółtą” kompanijkę.

Metalowcy dziś powracają do pracy.

Pomimo ulewnej deszczu odbyło się wczoraj zebranie robotników z fabryk metalowych na podwórzu domu, Leszno 53. Ponieważ „blokowcy” usiłowali wywołać awantury, ogólne zebranie podzieliło się na zgromadzenie poszczególnych fabryk, na których delegaci zdawali sprawę z przebiegu rokowań. *Robotnicy wszystkich fabryk uchwalili dziś przystąpić do pracy.* Jedynie robotnicy fabryk „Lilpop, Rau i Loewenstein” oraz „Parowóz” odłożyli ostateczną decyzję do zebrania, które ma odbyć się dziś w fabrykach.

Wczorajem odbyło się zebranie delegatów i mężów zaufania z fabryk wojskowych i prywatnych, na którym sekretarz okręgowy tow. Hoffman zdał sprawę z umowy, zawartej z przemysłowcami. W

dyskusji wszyscy delegaci uznali słusność zawarcia umowy i stwierdzili konieczność przystąpienia do pracy w dniu dzisiejszym. Następnie tow. Dąbrowski przedstawił następującą rezolucję, którą przyjęto:

„Delegaci i mężowie zaufania z fabryk wojskowych i prywatnych stwierdzają, że długotrwała walka metalowców przyniosła częściowe zwycięstwo robotnikom. Zebrani wyrażają swe zaufanie Komisji Pertraktacyjnej i potępiają prowokacyjne stanowisko Bloku, uważając, że tylko przez solidarne zgrupowanie się pod czerwonym sztandarem Zw. Klasowych można osiągnąć zwycięstwo”.

Po przemówieniu tow. Zdanowskiego, który zwrócił uwagę na konieczność wzmocnienia organizacji klasowej w fabrykach, gdyż tylko w ten sposób będzie można dotrzymać zawartej umowy, zebrani *uchwalili jednogłośnie od dziś rozpocząć pracę.*

W dzisiejszym numerze:

METALOWCY DZIŚ WRACAJĄ DO PRACY, PRÓCZ ROB. FABR. „LILPOP I RAU” ORAZ „PAROWÓZ”, KTÓRZY POWEZMĄ DECYZJĘ DZIŚ.

BLOK ŻÓLTO-KOMUNISTYCZNY.

PIERWSZY DZIEŃ MIĘDZ. KONGR. SOC. W MARSYLJI (Kor. wł.).

KONFERENCJA KOBIET SOC. (Kor. wł.).

CO SIĘ PODOBA P. PREMJIEROWI?

URZĘDOWA GIELDA JUŻ NIE BĘDZIE BLAGOWAŁA, ŻE ŻŁOTY NIE SPADA WTĘDY, GDY SPADA.

WYCIECZKA „SKRY” W TATRY.

CURIOSA.

W ODCINKU: MARJAN ABRAMOWICZ.

K. Pietkiewicz

Międzynar. Kongres Socjalistyczny w Marsylji

(Od naszego specjalnego wysłannika).

OTWARCIE KONGRESU. — PROGRAMOWA MOWA TOW. HENDERSONA. POWITANIA.

Marsylja, 22 sierpnia.

Smutna uroczystość odbyła się na początku Kongresu. Przewodniczący, tow. Henderson, zagajając Kongres, uczcił pamięć tych, których śmierć wyrwała z szeregów w ciągu ostatnich dwu lat. Zamordowany szlachetny Matteotti, zmarł tak wielce zasłużony Hjalmar Branting, zmarł Fryderyk Ebert, pierwszy prezydent Rzeszy niemieckiej. Wielu innych, starych przywódców socjalizmu zostało się z życiem...

Kongresy międzynarodowe zmieniają stopniowo swoje oblicze. Coraz więcej nowych ludzi, młodych ludzi. Ale nastrój tych pamiętnych Zjazdów, które słuchały Jaurès'a, Bebla, Hyndmana, Brantinga, przetrwał i uwydatnia się w Marsylji.

Biust Jaurès'a wznosi się nad trybuną przewodniczącego. Portret Marksa wisi poniżej, opatrzone podpisami tych, którzy brali udział w zjednoczeniowym Kongresie hamburskim. Wielkie serce Jaurès'a, jego wspaniały idealizm i poświęcenie, wielki umysł Marksa i jego nauka — są temi spoidłami, które łączą i wiążą w jedną potężną i nierozzerwalną całość przedstawicieli trzydziestu narodów i Państw.

**

Mowa Hendersona była doskonałym wyrazem nastroju Zjazdu i dążeń, które są jednakowe u wszystkich jego uczestników. Cały Zjazd podzielił jego zadowolenie z tego powodu, że ten drugi Kongres odnowionej Międzynarodówki może już patrzeć na wyniki dwuletniej owocnej pracy, może przemawiać w imieniu *siedmiu milionów zorganizowanych w partiach socjalistycznych robotników, może czuć za sobą poparcie 28 milionów wyborców*, ma do rozporządzenia 300 dzienników po całym świecie, tysiące innych pism.

Tow. Henderson dotknął kilku najważniejszych zagadnień polityki socjalistycznej. Zaczął od palącej i spornej sprawy udziału socjalistów w rządach. Mówił z własnego doświadczenia, jako były minister spraw wewnętrznych w Rządzie robotniczym angielskim. Stał na tem stanowisku, że nie można rozstrzygnąć sprawy utworzenia socjalistycznego rządu mniejszościowego (to jest zależnego również od innych partii jak Rząd Mac Donalda) formułką ogólną. Sprawa ta, jak i sprawa udziału w rządach koalicyjnych (do których wchodzi członkowie różnych stronnictw), jest sprawą praktycznej polityki i powinna być pozostawiona do rozstrzygnięcia poszczególnym partiom krajowym, którym przyswiecać powinna jedyna myśl i o których decyzji stanowić powinna jedyna troska: dobro klasy robotniczej i korzyści dla niej wynikające z tego czy innego stanowiska partii.

Ta wielka wyrozumiałość dla specyficznych warunków poszczególnych krajów zaakcentowana została jeszcze wyraźniej w zdaniach, poświęconych określeniu zadań Międzynarodówki: „Doświadczenie nauczyło nas jednej rzeczy — powiedział tow. H. — powodzenie sprawy robotniczej i socjalistycznej nie może być pełne, jeżeli partje poszczególnych narodów będą działały w rozbiciu i oddzielnie. Nie może ono być również osiągnięte przez Międzynarodówkę, która by chciała narzucić swoją politykę wchodzącym w jej skład partjom, nie zważając na specjalne warunki i okoliczności polityczne, gospodarcze i wyborcze, kładące swe piętno na polityce partji”. Praktycznie tow. Henderson dodał, iż Międzynarodówka, określając swe wytyczne, powinna brać pod uwagę, że coraz częściej przywódcom socjalistycznym przypadnie w udziale objęcie odpowiedzialnych stanowisk rządowych, i że trzeba do tego masy odpowiednio przygotować.

Rzucając okiem wstecz na wypadki ubiegłych dwóch lat, mówca z zadowoleniem przypomniał *zalatwienie sprawy odszkodowań i zniesienie okupacji zagłębia Ruhry*. Są to wielkie kroki na drodze do utrwalenia pokoju, niestety, bardzo jeszcze niepewnego. Protokół Genewski stać się może doskonałą gwarancją pokoju i powinien być popierany najusilniej przez partje socjalistyczne. Mimo pewnych braków, jest najpewniejszą bronią w sprawie pokoju. Pakty gwarancyjne częściowe nie rozstrzygają zagadnienia bezpieczeństwa; ich znaczenie może być o tyle dodatnie, o ile stanowią będą krok do wprowadzenia w życie zasad Protokołu. Partje socjalistyczne, domagając się ratyfikacji Protokołu, powinny jednocześnie wolać głośno o rozbrojenie powszechne, o nadanie Lidze Narodów siły i powagi, dostatecznej dla dokonania tego dzieła.

Prócz tej politycznej walki Międzynarodówka staje w obliczu wielkiej i trudnej walki gospodarczej i społecznej. Reakcja jest groźna nie tylko tem, że uciska politycznie i prześladowa, ale bardziej jeszcze tem, że działa zapomocą ucisku gospodarczego. Kapitalizm dąży do odebrania klasie robotniczej wszelkich zdobyczy społecznych, do przedłużenia godzin pracy, zmniejszenia płacy, do wyciągnięcia największych zysków z nędzy i pracy robotników. Jarzmo kapitalizmu zaciska się koło szyi robotników i trzeba wyteżyć wszystkie siły, aby nie dać się pokonać międzynarodowemu kapitalowi, lecz owszem, odebrać mu jego najpotężniejszą broń — środki produkcji, wpływy polityczne i panowanie nad całym życiem gospodarczym.

Ruch robotniczy zawodowy powinien zjednoczyć swe wysiłki dla przeciwstawie-

nia się reakcji gospodarczej, dla walki o poprawę bytu robotników, o 8-godz. dzień roboczy i — co najważniejsze — dla zwalczania klęski bezrobocia. Bezrobocie to najsmutniejsze świadectwo anarchii kapitalistycznej.

Tow. Henderson zakończył zestawieniem działania dwu reakcji: politycznej i gospodarczej i gorącym wezwaniem do obrony wolności i demokracji wszędzie, gdzie są one zagrożone: we Włoszech faszystowskich, w Rosji sowieckiej, na Węgrzech i w Bułgarii. „Na obronie międzynarodowego proletariatu przed wyzyskiem, uciskiem i gwałtem polega misja historyczna Międzynarodówki Socjalistycznej. Niech żyje Międzynarodówka!” — zawołał kończąc przy oklaskach wszystkich słuchaczy.

Tyle poświęciłem miejsca przemówieniu tow. Hendersona, bo w krótkim, zwięzłym zarysie wyłożył najważniejsze zagadnienia, które mi Kongres ma się zająć.

Obrady pierwszego dnia wypełniły pozatem przemówienia powitalne kilku delegatów. Tow. *Brache* witał Zjazd imieniem francuskiej partii socjalistycznej na ziemi francuskiej, w Marsylii, która przechowuje najlepsze tradycje rewolucyjne Francji. Tow. *Leon Bon*, ławnik m. Marsylii, składał Zjazdowi życzenia owocnej pracy imieniem swego rodzinnego miasta. Tow. *Turati*, zasłużony bojownik włoski, dziękował za sympatię dla meczetńskiego socjalizmu Włoch i za potępienie faszystów. Wreszcie przedstawiciel Zawodowej Międzynarodówki, tow. *Oudegest*, nawoływał do współdziałania międzynarodowego ruchu politycznego i zawodowo-gospodarczego. Tow. *Fryderyk Adler*, sekretarz Międzynarodówki, dziękował za wyrażane mu uznanie i dał wyraz swemu zadowoleniu z przeniesienia siedziby Międzynarodówki z Londynu do Szwajcarii (uchwałę tę powziął Komitet Wykonawczy Międzynarodówki).

Wieczorem socjalistyczny mer (prezydent miasta) Marsylii i Rada Miejska wydały przyjęcie na cześć Kongresu.

J. S.

Międzynarodowa Socialist. Konferencja Kobiet w Marsylii

(Korespondencja własna).

Konferencję Kobiet poprzedziły narady wstępne pod przewodnictwem tow. Popp (Wiedeń). Przez dwa lata, od Konferencji w Hamburgu 1923 r., prezydium tej konferencji prowadziło akcję kobiecą w Międzynarodówce. W naradzie uczestniczyli: Prezydium oraz Korespondentki jego z 16 krajów.

W piątek, 21 b. m., o godz. 10, zagała Konferencję przewodnicząca Międzynarodówki Kobięcej, towarzysząca poseł Popp (Wiedeń). Przedstawiciele Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki witają Konferencję, podkreślając jej znaczenie dla socjalizmu i życząc obradom najlepszego powodzenia.

Zgodnie z propozycją przedwstępnej narady wybrano do prezydium tow.:

Popp (Wiedeń), dr. Marion Philipps (Anglia), Wiband (Holandia), Kasperlikowa (Czechy), Somoncau (Francja), Juchacz (Niemcy) i sześć sekretarek (z Polski tow. Kluszyńska).

Tow. Popp zdaje sprawę z dwuletniej działalności. Prezydium utrzymywało kontakt z 16 korespondentkami. Przedstawicielka kobiet brała udział w posiedzeniach Egzekutywy Międzynarodowej. Konferencję Kobiecą w Marsylii zwołała już Egzekutywa, a nie jak dotychczas organizacje kobiece, co trzeba uważać za znaczny postęp.

Przewodnictwo obejmuje tow. Philipps (Anglia). Zadaniem Konferencji jest dać wytyczne dla organizowania kobiet we wszystkich krajach. Bez pracy wśród kobiet nie będzie wyzwolenia proletariatu!

Angielska organizacja zgłosiła także wnioski w sprawie pokoju i ujęcia produkcji podziału dóbr przez organizacje robotnicze.

Nad wnioskami rozwinęła się obszerna dyskusja. Najważniejszym wnioskiem organizacyjnym było żądanie powołania do życia *Międzynarodowego Komitetu Kobiecego*, wybranego na tych samych zasadach, co Egzekutywa Międzynarodówki. Posiedzenie Komitetu ma się odbywać raz na rok, sekretarka jego ma zasiadać w Biurze Międzynarodówki.

Wnioski angielskie w sprawie pokoju włączono do ogólnej rezolucji.

Tow. dr. Budzyńska - Tylicka zgłasza do ogólnej rezolucji poprawki w sprawie ochrony macierzyństwa i ochrony pracy kobiet.

Tow. Kluszyńska przemawia za przyjęciem zgłoszonych poprawek, za wyborem stałego Komitetu Kobiecego. Komitet ten, to łącznik, bez którego o planowej pracy mowy być nie może.

W dyskusji, chwilami bardzo gorącej, zabierały głos przedstawicielki prawie wszystkich organizacji, wypowiadając się za albo przeciwko Międzynarodowemu Komitetowi Kobiet.

Ostatecznie w głosowaniu przeszły wnioski angielskie w redakcji Komisji.

Wnioski te przesłano Kongresowi. Uzasadniać je będzie tow. Popp.

O godz. 9 wiecz., po przemówieniu towarzyszącego posła Juchacz, przy śpiewie „Międzynarodówki”, Konferencję zamknięto. *D. Kluszyńska.*

Czasopisma nadesłane.

„Architektura i Budownictwo” Nr. 1, miesięcznik, pod redakcją inż.-arch. Zygmunta Wóycickiego. Na treść numeru składają się następujące artykuły: Jerzego Beilla — Gimnazjum im Stefana Batorego w Warszawie. Romana Felińskiego — O planach regulacyjnych miast i osiedli. Aleksandra Ranieckiego — Konkurs na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie. Zygmunta Stomińskiego — Plan rozbudowy m. st. Warszawy w dziesięciolecie od 1925—1935 r. i in. Szereg wydarzeń aktualnych z dziedziny budownictwa współczesnego u nas i zagranicą znajduje swe odbicie w obfitej kronice. Zeszyt wydany wylotnie na papierze kredowym, zawiera ponadto kilkadziesiąt ilustracji oraz projektów i planów architektonicznych.

Zgon tow. Henri Van-Kela

W Belgii zmarł przed kilku dniami przebywający tam na letniku znakomity socjalista holenderski, znany dobrze w międzynarodowym ruchu socjalistycznym, tow. Van-Kol. Liczył lat 73. Van - Kol za młodych lat był członkiem I Międzynarodówki (założonej w 1864 r.). Później prowadził interesy handlowe w Indiach niderlandzkich i zdobył znaczny majątek, co mu pozwoliło hojnie wspierać ruch holenderski i belgijski. Stał się jedną z najwybitniejszych postaci w holenderskiej partii socjalno - demokratycznej. Był posłem, a później senatorem. Przed kilku laty jednak złożył mandat z powodu choroby.

Cześć pamięci weterana międzynarodowego ruchu socjalistycznego!

Michał Turski

Z Nicei doszła nas wiadomość o śmierci sędziwego socjalisty Michała Turskiego. Turski był Polakiem, ale brał udział w ruchu rosyjskim i w swoim czasie był głośny jako współpracownik wychodzącego w Genewie pisma „Nabat”, redagowanego przez Tkaczewa (w 1874 r.). Grupa Tkaczewa - Turskiego miała wpływ, gdyż przeciwstawiała się jaskrawo ówczesnym kierunkom socjalistycznym rosyjskim i miała charakter wybitnie spiskowo - polityczny (blankistowski). Później Turski nie brał już czynnego udziału w ruchu, utrzymywał wszakże stosunki z socjalistami różnych krajów, a po zapoznaniu się z naszymi tow. (Aleksandrem Dębskim, Filipowiczem, Jędrzejowskim) był sympatykiem P. P. S.

Cześć Jego pamięci!

Drożyzna.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA I BIAŁEGO PIECZYWA.

Od soboty, 29 b. m., Wydział Zaopatrywania Magistratu obniża cenę chleba pyłowego za kg. i naleczowskiego za 800 gramów do 38 gr., siłkowego i razowego do 29 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej. W sprzedaży prywatnej cena chleba obniżona będzie dopiero od poniedziałku, 31 b. m.

Cech piekarzy warszawskich zawiadomił oddział walki z lichwą Kom. Rządu, że od poniedziałku, 31 b. m., ogranicza domieszkę mąki amerykańskiej przy wyrobie białego pieczywa z 50 do 30 proc. i obniża cenę bułek wagi 40 gramów z 4 groszy do 3½ gr. w hurcie i z 4½ gr. do 4 gr. za sztukę w detalu. (—)

PASEK MLECZNY.

Wobec tego, że właściciele krowiarń warszawskich w dalszym ciągu pobierają za litr mleka do 70 — 80 groszy, funkcjonariusze oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym sporządzili dotąd ponownie około 150 protokołów na winnych pobierania nadmiernych cen. Kalkulacja bowiem opracowana przez oddział walki z

lichwą Kom. Rządu stwierdziła niezbicie, iż najwyższa cena, jaką krowiarze warszawscy mogą pobierać za litr mleka jest cena 50 gr. Winni uporczywego uprawiania lichwy mlecznej stawieni będą przed sąd do spraw lichwiarskich. (—).

Zmiana notowań na Giełdzie Warszawskiej

Bank Polski komunikuje:

Z chwilą, kiedy Bank Polski zaprzestał oddawać bez żadnych ograniczeń waluty zagraniczne, rezerwując je tylko na zaspokojenie niezbędnych potrzeb Rządu i przemysłu, przetwarzającego importowane surowce, musiały się oczywiście zjawiać na rynku pieniężnym wyższe ceny walut, nabywanych przez tych importerów, którzy w Banku Polskim swoich potrzeb zaspokoić nie mogli. Większe sumy walut nabywane są na giełdach zagranicznych drogą sprzedaży wyapat na Warszawę po cenach dziennych ceny najrozmaitsze, przyczem najczęściej pod czas kiedy za mniejsze sumy poszukującej placą na wolnych rynkach wewnętrznych ceny najrozmaitsze, przyszem najczęściej wyższe od kursów zagranicznych. W dążeniu do usunięcia zaznaczonych niedomagań Bank Polski rozpoczął wczoraj kupno i sprzedaż walut po cenach odpowiadających zagranicznym, dzięki czemu kursy na giełdzie warszawskiej przyczynią się do wytworzenia jednolitej ceny w całym kraju.

W związku z tym postanowieniem Banku Polskiego na wczorajszym zebraniu giełdy warszawskiej zaprzestano nierealnych notowań dolara po 5,18 — 5,20 i kursy ukształtowały się mniej więcej zgodnie z notowaniami zagranicznymi.

Poprawa kursu złotego

Ministerjum Skarbu komunikuje:

Kurs złotego na giełdach zagranicznych od soboty ub. tygodnia ulega systematycznej poprawie, czego najlepszym wykładnikiem są notowania kursu złotego w Gdańsku, jako najbardziej związanym z gospodarczo z Polską. Gdy w piątek kurs złotego w Gdańsku wynosił 82 guld. za 100 zł., w środę b. tygodnia dosięgnął 91 guld. za 100 złotych, co odpowiada kursowi dolara 5.70 zł.

Jednocześnie i wewnątrz kraju pod wpływem wiadomości z zagranicy nastąpiło załamanie się kursu walut na wolnym rynku w kraju i kurs dolara spadł do poziomu notowań zagranicznych.

Jest to pierwszy objaw osiągniętej równowagi bilansu handlowego i poprawy bilansu płatniczego, dzięki wzmocnieniu wywozu produktów rolniczych w wyniku tegorocznego urodzaju oraz dzięki zarządzeniom Rządu w kierunku zrównoważenia tych bilansów, a w szczególności dzięki zarządzeniom w kierunku zmniejszenia przywozu drogą zniesienia ulg celnych, ograniczeń przywozu z Niemiec, oraz reglamentacji całego importu, z drugiej zaś strony dzięki zarządzeniom

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

30)

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

Jadąc od Leny ku Aldanowi, przecinali kraj względnie ludny, tylko że zamiast wsi były tam samotne jurty, najwyższe 2 lub 3 razem, usadowione zwykle nad brzegami tak, rzeczek i jarów, których pełno było w tym kraju. Droga, początkowo dobrze utorowana, przekształcała się w ścieżynę lub znikła zupełnie na jakiejś łące czy bagnie i woźnica kierował się jedynie kształtem dalekiego lasu, by trafić na dalszy jej ciąg.

Od Aldana, potężnej rzeki w rodzaju Wołgi, zmienili konie na reny, gdyż od tego miejsca miały one już swoje mszyste pastwiska. Za rzeką, o jakie 200 wiorst dalej, widniały poszczerbione wierzchołki pasma Wierchojańskich gór, przypominające konturami swoimi trzonowe zęby psiej paszczki.

Droga ku nim szła doliną Tykulanu, potoku górskiego, całkowicie pustą i bezludną. Najbliższa stacja, Betekiul, znajdowała się w odległości 150 wiorst, i oprócz furmanów, nikt w niej więcej nie mieszkał. Jechać do niej trzeba było 2, 3 lub więcej dni, nocując w „powarniach”, t. j. domkach samotnych, wzniesionych specjalnie dla podróżnych. Tam rozniecali oni ogień, gotowali jadło, nocowali, a zrana jechali dalej.

Zrywały się przed nimi z głośnym furkotem skrzydeł stada jarząbków i głuźców, a spotykane przy drodze pułapki na niedźwiedzie świadczyły o prawdziwych gospodarzach tych miejsc, pograżonych obecnie w głęboki sen zimowy.

Wierzchołki wzgórz zaczęły się obnażać z lasów, gdyż zbiegały się coraz bardziej na dno doliny; pojawiły się gaje topoli balsamicznej i paru innych jej odmian, rosnących na Jakułkach wylącznie tylko w miejscowościach górskich.

Od Betekiulu dolina przybrała prawdziwie alpejski charakter.

Minęli „Antimirach” („żelazne wrota”) — miejsce, gdzie potok, wpadający z boku, tak gwałtownie i szybko wzbierał w czasie słyoty, że momentalnie zalewał dolinę, a zaskoczeni podróżni uciekali na topolowe wyspy, gdzie przez długie tygodnie bywali odcięci od reszty świata. Wypadki utonięcia nie były rzadkością. Zresztą zdarzało się to tylko latem.

Od tam dalsza droga wydawała się jakgdyby ją jakieś demony czy szatany chciały uniemożliwić, narzucając na dno doliny masę ostrych, różnej wielkości głazów. Jechać można było tylko stępą, zwierzęta każdy krok stawały ostrożnie, próbując, czy się kamienie im z pod nóg nie usuwają; z płozów zaś spływały się wióry i trociny, a wiatr obsiewał nimi śniegi u podnóża gór.

Ani jedna karawana nie przejeżdżała tych miejsc, nie polamawszy sań, których fragmenty spotykało się ciągle wzdłuż drogi. Zwykle w takim wypadku rozkładano ogień, gotowano herbatę, woźnica zaś z kozakiem naprawiali, jak mogli, uszkodzenia; w tym celu brali zawsze z sobą odpowiednie narzędzia.

Niekiedy, już nocą, gdy się spóźnili z jazdą, któryś z renów zrywał swoją, wielce pierwotną uprząż, i, uradowany, biegł paść się w zarośla. Znaleźć go w ciemnościach było niepodobniństwem. Nocowano więc pod gołym niebem, przy ognisku, popijając herbatę przez całą noc.

Las stopniowo zanikał zupełnie i tylko pojedyncze, karłowate drzewka sterczały jeszcze w dolinie; natomiast kosodrzewina cedrowa („kiedrowy stanciec”), w postaci jakby gałęzi, wyrastających ukośnie z ziemi, pokrywała podnóża gór; miała szyszki pełne orzeszków, ulubiony pokarm orzechówek. Cietrzewie górskie, białe, jak gołąbki, z takim też, jak one, lekkiem lotem, były tu bodaj jedynymi przedstawicielami królestwa ptasiego o tej porze roku.

Z „powarni” zabrano z sobą lodu do robienia wody oraz drzew z korzeni suchej kosodrzewiny, bo dalsza miejscowość nie miała już ani krzaczka, ani drzewka, lecz tylko same kamienie. Droga zaczęła się pięć coraz bardziej w górę, aż wreszcie dotarli do przełęczy. Należało przebyć niemal pionową ścianę góry, wznoszącej się na jakie półtora metra. Zatrzymane się u jej podnóża, paląc ogień gotując herbatę i przygotowując się do przeprawy.

Na tej wysokości panował ogromny chłód przy silnym wietrze. Mrozy syberyjskie mają tę dobrą stronę, że towa-

rzyszy im zawsze zupełna cisza; na przełęczy natomiast nie ustaje wiatr nigdy, więc jest tam chłodniej, niż gdziekolwiek bądź. Białe brwi, białe rzęsy i oszroniony każdy — niewidoczny zwykle puszek — nadawały bezbrodnym twarzom Jakułków szczególny wyraz.

Rozwiązano umocowane rzemieniem do sań pakunki podróżne i rozdzielono je na dwie części; jedną zostawiono przy ognisku, z drugą zaś, na saniach ulżonych w ten sposób, pojechano. Puszczono reny naprzód. Pięły się one i darły na wyżynę, ciągnąc za sobą, niemal pionowo wiszące na nich sanie. Ludzie szli z tyłu, wstępując w głębokie i twardniejące momentalnie w śniegu ślady renów, po których wdrapywali się, jak po schodach, podpierając się przygotowanymi z wczesną laskami i wyczyuwając parokrotnie w drodze.

Na wierzchołku przełęczy zrzucano pakunki, a reny zawrócono w takim porządku, by szły za swoimi saniami, wstrzymując je w pędzie. Pomimo tej ostrożności stoczyły się one na dół w nieładzie, jak lawina. Tam zabrano resztę rzeczy i wciągnięto je na górę.

Zejszcie z północnej strony przełęczy było mniej strome i mniej wysokie, więc zdecydowano się zjechać w dół na saniach. Szereg ich ruszył pomalutku, lecz wkrótce nabrał pędu i pomknął, jak strzała. Reny, nie mogąc nadażyć, rozskakiwały się na strony, padały, siadały na sanie, podróżnym wprost na kolanach, albo z tyłu skakały im na ramiona; sanie wywracały się, inne zderzały się i spietrzały, jak wagony w pociągu podczas katastrofy, ludzie wylatywali w śnieg „kibiłka” zaś Abramowiczowej (sanie z budką) legła bokiem na samym dole, a na nią zważyło się parę innych sań z renami. Dzięki głębokim puchom śniegowym nikt nie doznał obrażeń.

Wąwozem górskim spuszczano się ostrożnie dalej i o jakie 30 wiorst za przełęczą, w miejscu, gdzie kilka wąwozów z potokami górskimi na ich dnie schodziło się w szeroką dolinę, dając początek rzecze Janie — dotarto, już nocą, do pierwszej stacji okręgu Wierchojańskiego, zwanej „Kieńiurich” — szeroka rzeka.

(C. d. a.)

w dziedzinie wzmoczenia wywozu oraz zmniejszenia płatności zagranicznych przez ograniczenie wydatków Rządu i zatamowanie wyjazdów zagranicznych.

Dodatkowe zarządzenia uchwalone na poniedziałkowym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów niewątpliwie wpłyną na dalszą poprawę kursu złotego.

Niezależnie od tych zarządzeń wewnętrznych pomyślnie również zakończone zostały starania Rządu i Banku Polskiego dla uzyskania poważnych kredytów na cele obrony kursu naszej waluty.

W wyniku tych usiłowań Rządu i Banku Polskiego będzie w miarę poprawy bilansu płatniczego systematyczne dążenie poprawy kursu złotego i doprowadzenie waluty polskiej z powrotem do parytetu.

Co się podoba p. prezesowi rady ministrów

W tych dniach zarząd główny Związku Pracowników poczty, telegrafu i telefonu w osobach wiceprezesa Związku p. Sobocińskiego, członka zarządu p. Szczurkiewicza i sekretarza generalnego p. Jobczyńskiego uzyskał audiencję u p. Prezesa Ministrów, celem przedstawienia mu uchwały odbytego w Krakowie VII kongresu pocztowców, a dotyczącej wyznaczenia pracownikom tego resortu pomocy doraźnej w postaci remuneracji, jaką otrzymali pracownicy państwowi w innych ministeriach.

P. Prezes Ministrów oznajmił delegacji, że, wobec konieczności obrony i ustabilizowania złotego, żadne nadzwyczajne wydatki poza budżetem nie mogą być dokonywane, przeciwnie, ze względów przezorności państwowej, będą poczynione możebne oszczędności budżetowe.

W kilku ministeriach przyznano remunerację, ale obecnie wydane zostało zarządzenie, żeby w tych resortach, gdzie nie zdołano wypłacić remuneracji wypłacanie jej cofnąć.

Znając trudny był materialny pracowników państwowych, p. Prezes Ministrów dążył do ogólnej poprawy uposażeń urzędniczych, jednak sprawa ta w senacie nabrała innego kierunku, a mianowicie uznano za niezbędne najpierw poprawić byt oficerów i sędziów.

W końcu p. Prezes Ministrów zaznaczył, że podoba mu się zgłoszony projekt, aby celem niewypuszczania co miesiąc na rynek tak wielkiej masy pieniędzy w postaci poborów urzędniczych i armii, pobory pracownikom państwowym należałoby wypłacać tylko w wysokości 3/4 pensji, pozostała zaś część mogłaby być przekazywana do P. K. O. na książeczki oszczędnościowe. Zawsze z tych oszczędności pozostałyby pewne kwoty, które stałyby się podstawą oszczędności narodowych.

Wobec odmownej odpowiedzi, główny zarząd Związku zwołuje posiedzenie zarządu, aby na niem rozważyć wytworzona sytuację

Odpowiedź p. Premiera wygląda na urągawisko. Urzędnikom, którzy przychodzą prosić o remunerację, wypłacone już ich kolegom z innych działów administracji państwowej, szef rządu odpowiada, że o tem nie ma co myśleć, ale za to zaznajamia ich ze swym upodobaniem do jakiegos projekt, przewidującego przymusowe zatrzymywanie 1/4 pensji w P. K. O. P. Grabski sam nieraz mówił, że pensje urzędników są zbyt niskie, a teraz jeszcze i z tych drobnych sum chciałby odtrącać 25 proc., jako przymusowe oszczędności. To już zbyt bolesne szyderstwo. I dlategoż to p. prezes Rządu nie zaprzecza tego sposobu oszczędzania pieniędzy — dostawcom rządowym, fabrykantom, mającym stosunki handlowe ze skarbem i innym kapitalistom, tylko właśnie urzędnikom? Czy dlatego, że dowiedli swej niewyczerpującej cierpliwości, pokornie zgadzając się na śmiesznie niskie płace.

Całe szczęście, że istnieje ustawa o uposażeniu pracowników państwowych i że z nią musi się p. Grabski liczyć. Nic tu nie pomoże podobanie się lub niepodobanie różnych fantastycznych projektów; najważniejsze to, że są one niezgodne z ustawą i nigdy w ciało się nie przyobleką.

Z Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie

Pomimo kilkuletniego istnienia Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie nie wszyscy pracodawcy zgłosili swych pracowników do Powiatowej Kasy Chorych.

Wskutek tego pracownicy ci są narażeni na znaczne utrudnienia w korzystaniu z pomocy Kasy Chorych w razie choroby, zaś pracodawcy zmuszeni są ponosić konsekwencje w postaci kar pieniężnych za zwłokę w zgłoszeniu pracowników do Kasy Chorych, w wysokości 5-ciokrotnej kwoty załagłych składek.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie podaje do wiadomości zainteresowanych, że w razie zgłoszenia do dnia 15 września 1925 r. dotychczas nie zgłoszonych pracowników (służba domowa, dozorczy, rzemieślnicy, chałupnicy, praktykanci, pracownicy instytucji społecznych i samorządowych, oraz kontraktowi pracownicy pań-

stwowi i t. p.) Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie będzie obliczała należne składki od daty przystąpienia do pracy bez doliczania kary za zwłokę w zgłoszeniu.

Po upływie powyższego terminu, kary za zgłoszenie pracujących będą z całą surowością ściągane i żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

„Rozbudowa” miast.

Ustawa o „rozbudowie” miast miała zażegnać głód mieszkaniowy i bezrobocie. Społeczeństwo, a szczególnie ludność miejska, dowiedziawszy się o uchwaleniu Ustawy, odczłonego. Skarb Państwa, aby nie powstrzymać tej zbawiennej akcji, wyznaczył już w r. b. z Państwowego Funduszu Gospodarczego na pożyczki budowlane 50 milionów złotych. Pieniądze i kierownictwo całą akcją powierzono Bankowi Gospodarstwa Krajowego, który powstał z połączenia się trzech instytucji finansowych: Polskiego Banku Krajowego, Państwowego Banku Odbudowy i Zakładu Kredytowego miast małopolskich.

Teoretycznie, na papierze sprawa została załatwiona pomyślnie. Istniały wszelkie widoki, że przy 6 proc. kredycie budownictwo się ruszy. Praktyka przekreśliła wszystkie oczekiwane dobrodziejstwa. Samo skoncentrowanie akcji pożyczkowej w Banku Gospodarstwa Krajowego spaczyło normalny bieg sprawy — stworzyło fizyczną niemożliwość szybkiego załatwiania zgłoszeń o pożyczki. Do tego przysłużyła formalności biurokratyczne. O tem, że akcja pożyczkowa została zahamowana, świadczy fakt, że do dn. 10 sierpnia Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał w całej Rzeczypospolitej na cele budowlane zaledwie 225 pożyczek na sumę 15,2 milionów złotych (nie wiadomo, czy w tej sumie mieści się 8 milionów, wydane cementowniom i zakładom ceramicznym?). Ponieważ pożyczki wypłacane są w 4 — 5 ratach, należy przypuszczać, że dotychczas z asygnowanych przez Skarb Państwa 50 milionów wydano zaledwie kilka milionów. Sezon budowlany jest na schyłku, a więc cała akcja rozbudowy została w roku bieżącym sparaliżowana.

Obecnie na zasadzie Ustawy o rozbudowie miast z dnia 29 kwietnia 1925 r. i przepisów wykonawczych, istnieje następująca procedura udzielania pożyczek:

Miasto obowiązane jest najpierw wyjednać kredyt budowlany w procentowym stosunku do opłacanego państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych. Potem ma prawo przyjmować podania o pożyczki, które ze swymi wnioskami przesyła do decyzji Banku Gospodarstwa Krajowego. Tam podania czekają na swoją kolej, która nie prędko przychodzi. Pochłania to miesiące i więcej czasu i naraża pententów na nieprodukcyjne koszty, związane z wyjazdami do Warszawy, aby usłyszeć, że podanie jeszcze nie rozpatrzone.

Znacznym uproszczeniem i przyśpieszeniem sprawy byłoby oddanie przynajmniej większym miastom, posiadającym specjalne komitety rozbudowy, przyznawanych kredytów do ich dyspozycji, pozostawiając Bankowi Gospodarstwa Krajowego kontrolę. Mniejsze miasta, ze względu na uciążliwe formalności, o kredyty budowlane nie zgłoszą się i z pożyczek korzysta nie będą.

Sprawa rozbudowy miast żywo obchodzi kraj cały i dlatego pożądanym jest, żeby Bank Gospodarstwa Krajowego, za pośrednictwem prasy, składał najszczegółowsze sprawozdania z przebiegu tej akcji, jakkolwiek prowadzona jest w tak mizernym zakresie i nie spełnia wcale obietnic Rządu.

F. H.

Z fabryki „Płomyk” na Pelcowiznie

Robotnicy fabryki „Płomyk” przeżywali niekiedy jeszcze dawno ciężki okres rządów komunistycznych w Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem. Oddz. II: Skończyło się na rozbić Związku. Ostatnimi czasy dzięki energii naszych towarzyszy, Związek znowu powstał do życia. Mimo tego, że komuniści wśród robotników żadnych już prawie wpływów nie mają, to jednak nie tracą nadziei na owdzielnienie Związkiem. Dowodem tego są stale nieproszone odwiedzanie fabryki przez tych panów. Robotnicy jednak znając już ich dobre same bronią się przed natrętami, wyprowadzając ich poza fabrykę. Niedawno na zebr. robotniczym na placu fabrycznym dnia 7 — 8 r. b. przybył b. sekretarz Związku, komunist, chcąc prowadzić swą destrukcyjną robotę. Robotnicy jednak nie dali mu nic mówić a ująwszy pod ręce wyprowadzili go za bramę, robiąc mu przytem wielką owację. Niech to będzie ostrzeżeniem dla nieproszonych natrętów.

Dziwnym przytem wydaje się zachowanie dyrekcji fabryki „Płomyk”, nasuwające przypuszczenie, że dyrekcja specjalnie faworyzuje komunistów. Daje się to zauważyć przy zezwoleniu na wstęp do fabryki dla prelegentów. Prelegent komunist ma zawsze wstęp do fabryki. Natomiast, gdy delegacja fabryczna chce kogos z odczytem wprowadzić — to dyrekcja zabrania robić zebranie wewnątrz murów fabrycznych i z konieczności te zebrania muszą odbywać się poza fabryką.

Curiosa.

Wszystkiemu winna ochrona lokatorów!

Wicie, jaka jest przyczyna kryzysu, spadku złotego i t. d.? Nie wicie? No, to posłuchajcie. Otrzymał list następujący: „Panowie! Kiedy w swoim czasie p. Grabski zapowiedział uzdrowienie waluty i wogóle życia gospodarczego, a tchórzliwie przemilczał idyotyczną ustawę o ochronie lokatorów, dla każdego przytomnego obserwatora było to zapowiedzią krótkowzroczności reformatorskich poczynań p. Premiera. No i widzimy dzisiaj rezultaty tej kuracji ekonomicznej p. Grabskiego”. Tak jest początek a potem w dalszym ciągu nieznan autor (któremu nie brak humoru, skoro podpisał się: „też lewicowiec”) piorunuje na „świńskie przepisy” ustawy o ochronie lokatorów...

Ach, więc to ustawa o ochronie lokatorów wywołała spadek złotego!... Rzecz taka prosta — a nikt się nie domyślił prócz tajemniczego „też lewicowca”. Znieść „świńskie przepisy”, ochraniające lokatorów, a wszystko będzie dobrze... Tak to wy kalkulował misternie „przytomny obserwator” — a właściwie jakiś nieprzytomny kamienicznik.

Biedni obszarńcy!

11-go września nastąpi pospolite ruszenie obszarńców. Zjeżdżają się masowo do Warszawy, aby wykląć reformę rolną. „Gazeta Warszawska” zapowiada, że zjedzie się 1500 do 2 tys. obszarńców. Poza wyklęciem reformy rolnej, przewidziane jest oczywiście żądanie ceł zbożowych i cały katalog „uług” dla biednej wielkiej własności, ciężko dotkniętej nieurodzajem, podobnie jak ciężko była dotknięta nieurodzajem. Biednemu obszarńcowi zawsze wiatr w oczy wieje! Urodzaj czy nieurodzaj zawsze jednakowo go krzywdzi! A tu jeszcze chcą mu zabrać ziemię, na której czuje się tak pokrzywdzony! Czyż nie rozumieją, że on dlatego tylko trzyma się ziemi, że kocha ją idealną miłością? Więc nie tylko należy zostawić mu ziemię, ale zaprowadzić dla zbożowe, uwolnić go do podatków, dać bezpłatny kredyt, zboże wywozić bezpłatnie aeroplanami państwowymi, aby wywóz lepiej się kalkulował i t. d. i t. d.

Pod temi hasłami odbędzie się zjazd czyż najazd obszarńców.

Dobry p. Sikorski.

W swoim czasie min. sprawiedliwości Wyganowski opracował projekt, na mocy którego Sejm miał Radzie Ministrów dać prawo obmyślenia sposobu tracenia przestępców, skazanych na śmierć. W tym projekcie ukryty był strzyk katowski — ale o tem się nie mówiło. Sejm miał udawać, że nie wie, o co chodzi. Obecnie minister spraw wojsk. gen. Sikorski ułożył poprawki do tego projektu, w których wyraźnie stwierdza, że wojsko nie będzie wykonywało kary śmierci na osobach cywilnych. No, a na wojskowych będzie wykonywało? Tak wynika z „poprawek” p. Sikorskiego: dla cywilów strzyk katowski, a dla wojskowych rozstrzelanie „we własnym zarządzie” wojskowym.

Ze wszystkich obrzydliwości i nonsensów tego rodzaju ustawy jest jedno tylko wyjście: zniesienie kary śmierci.

Wiadomości z Łodzi

REDUKCJA PRACY W PRZEMYSLE
ŁÓDZKIM.

Zapowiedziana w zeszłym tygodniu przez przemysłowców redukcja pracy w przemyśle łódzkim została już lub będzie jeszcze w bieżącym tygodniu przeprowadzona. Jak się dowiadujemy następujące firmy, pracujące dotychczas 6 dni w tygodniu będą pracowały obecnie: Geyer 5 dni, Rosenblat 5 dni, I. K. Poznański 4 dni, M. Silberstein 3 dni.

Fabryka Fausta w Pabjanicach w ub. tygodniu zredukowała swój personel roboczy do minimum i fabryka w b. tygodniu została zupełnie zamknięta.

Fabryka tłumaczy swe postępowanie brakiem zamówień i sytuacją kredytową.

Zredukowani robotnicy przez związki zawodowe, zwrócili się do zarządu fabryk o zaświadczenia w celu otrzymania zapomóg.

Zarząd fabryki Kindlera w Pabjanicach wymógł w b. tygodniu robotnikom pracę na 14 dni w oddziale przedziałniczym wełnianym i bawełnianym, tłumacząc się brakiem zamówień.

Zarząd fabryki Kruschego i Endera w Pabjanicach zawiadomił swych robotników, że w b. tygodniu będzie fabryka zatrudniała tylko jedną zmianę robotników, ponieważ z braku zamówień niema pracy dla drugiej zmiany.

ZATARG W FIRMIE ABBE.

Interwencja Zw. Klasowego pouczyła fabrykantów, że obowiązują 14-dniowe wymówienie.

Firma Abbe przy ul. Piotrkowskiej 136 w Łodzi wydalila 8-iu robotników bez dwutygodniowego wymówienia. Pomimo żądania robotników, by zastosowano podział pracy, na który się pozostawiona część robotników zgodziła, firma zastosować tego nie chciała. Pokrzywdzeni robotnicy zwrócili się do związku klasowego z prośbą o interwencję, jednak wysłany na miejsce delegat spotkał się z ka-

tegoryczną odmową pertraktacji ze strony firmy. Interpelowany w tej sprawie inspektor pracy zwołał konferencję, na której firma zobowiązała się do przyjęcia z powrotem sześciu robotników, pozostałym zaś dwóm firma przyznała dwutygodniowe wymówienie.

GROŹBA STRAJKU ROBOTNIKÓW PRZY
BUDOWIE KOLEI ŁÓDŹ — KUTNO.

Robotnicy zatrudnieni przy budowie kolei państwowej Łódź — Kutno wobec nie uwzględnienia przez przedsiębiorców żądanej podwyżki płac, postanowili od poniedziałku przystąpić do strajku o ile do tego czasu nie poskutkują strajki włoskie kontynuowane trzykrotnie w ciągu 2 godzin.

Tymczasem inspektor pracy zwrócił się do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej z prośbą o wstrzymanie uchwały strajkowej, gdyż postanowił zwrócić się do przedsiębiorców, by poszli na ustępstwa w celu zlikwidowania zatargu.

Na skutek zwrócenia się inspektora pracy, robotnicy strajk odroczyli aż do czasu ponownej konferencji.

Jednakże polskie towarzystwo budowlane w odpowiedzi na propozycję inspektora pracy odrzuciło interwencję oświadczając, że konferencja jest zbędna gdyż niema mowy o zmianie dotychczasowych warunków płacy i pracy.

Wobec powyższego robotnicy uchwalili onegdaj przeprowadzić w czwartek raz jeszcze włoski strajk, w piątek zaś odbędzie się walne zebranie wszystkich robotników, na którym uchwalony zostanie termin rozpoczęcia ogólnego strajku.

Wycieczka „Skry” w Tatry

W ubiegłym tygodniu wyruszyła w góry wycieczka robotniczego klubu sportowego „SKRA”. 12 towarzyszy przejeżdżając z sekcji piłki nożnej, każdy zaopatrzony w plecak z prowiantami, zebrało się na Dworcu Głównym, skąd pod kierunkiem tow. Jerzego Michałowicza sportowcy nasi pojechali do Krakowa. Rano wycieczka przybyła do Krakowa. Wychodząc z założenia, że sportowiec powinien zawsze być sportowcem, towarzysze nasi wykupili się w Wisle.

Po odwiezieniu się w kąpieli, „Skra” wyruszyła na zwiedzenie miasta, a potem na dworzec. Na dworcu nasi sportowcy spotkali towarzyszy krakowskich z robotniczego klubu sportowego Legia. Tam też po raz pierwszy zobaczyli górali, którzy w oczekiwaniu na pociąg tańczyli na peronie „zbójnickiego”. W chwili, gdy pociąg miał ruszać, „Skra”, która otrzymała przedziały w tym samym wagonie co wycieczka górali, zwróciła się do nich z prośbą, aby na chwilę przestali grać na swych „dudach”, gdyż my chcemy śpiewać „Czerwonego”. Górale okazali się piastowcami. Nie przestali grać. Tymczasem pociąg ruszył a „Skra” huknęła „Czerwony Sztandar”. I okazało się, że piersi naszych sportowców silniejsze są od instrumentów góralskich, na stacji słychać było tylko wspaniałe dźwięki hymnu robotniczego. Górale umilkli.

Nad ranem wycieczka przybyła do Zakopanego, skąd po zjedzeniu śniadania pomaszerowała do Hali Gąsienicowej, gdzie miała spędzić cały dzień. Niewyspani przez 2 noce towarzysze położyli się spać.

W poniedziałek po przybyciu tow. W. Kraszewskiego, z Zakopanego, który miał prowadzić wycieczkę w góry, brać sportowa ruszyła na Świnicę przez Zawrat.

Szliśmy dobrze. Drogowskazy przewidują, że na Zawrat trzeba iść 2 i pół godziny — „Skra” robi tę drogę w g. 1,45. Na Świnicę 3 godz. — „Skra” robi w 2 godz. 15 minut.

I tam przekonaliśmy się, ile sport dał towarzyszom naszym wytrzymałości i sprężystości. Na pierwszych kłamrach było trochę strachu, najwięcej u kierownika tow. Michałowicza, żeby mu jakiś „napastnik” lub „obronca” dzięki brawurze nie zleciał i karku nie skreślił, ale po jakich 30 minutach wszyscy się do trudnej drogi przyzwyczaili.

Po zjedzeniu kawałka czekolady na Świnicy (2306 m.), przez dolinę Stawków Gąsienicowych towarzysze nasi wrócili do schroniska, aby spędzić w niem 2-gą noc.

Następnego dnia przez Zawrat do Morzkiego Oka i do Łysej polany.

Mimo, że towarzysze ze „Skry” poraz pierwszy byli w górach, mimo, że każdy dźwigał od początku wycieczki wspólne prowianty, po całodziennym marszu, w oczekiwaniu na siano do spania, towarzysze nasi urządzili sobie bieg na 100 metrów, który został wygrany przez jednego z członków sekcji lekkoatletycznej.

Ostatniego dnia szosa marsz do Zakopanego na pociąg poranny i jazda do Warszawy.

Na dworcu „Skra” urządziła owację tow. Kraszewskiemu, swemu niestrudzonemu przewodnikowi i znowu ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru” opuściła gościnne góry.

Należy stwierdzić, że wycieczka sekcji turystycznej klubu, jak również, że materiał ludzki spisał się pierwszorzędnie.

I. Michałowicz.

Wiece bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wczoraj odbył się w sali Związku Handlowców (Sienna 16) przy bardzo licznych udziałach wiec bezrobotnych pracowników umysłowych. Przewodził p. B. Gawlik, referowali pp. Janicki i Dabulewicz. Po dyskusji przyjęto rezolucję tej treści:

„Zgromadzeni na wiecu bezrobotni pracownicy umysłowi, domagają się od Rządu:

1) natychmiastowego wznowienia wypłaty zapomóg i regularnego wypłacania na przyszłość, w okresach nie szczęśliwych, lecz miesięcznych;

2) powiększenia normy zasiłków do wysokości, któreby umożliwiły przeżycie;

3) niezwłocznego wyasygnowania odpowiednich funduszy na zorganizowanie spółdzielczych warsztatów pracy, któreby mogły zatrudnić przynajmniej część bezrobotnych;

4) zreorganizowania Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przez wprowadzenie stałej kontroli z ramienia organizacji zawodowych pracowników umysłowych.

Od Rady Miejskiej zgromadzeni domagają się zorganizowania pomocy materialnej, jak również tworzenia warsztatów pracy w tym celu, aby akcja Rady Miejskiej uzupełniła niewystarczającą dotychczas akcją doraźnej pomocy, jaką prowadzi Rząd.

Ponadto zgromadzeni wzywają Senat, do uchwalenia noweli do ustawy o bezrobociu z dnia 18 lipca 1924 r., która przez Sejm została przyjęta.

Pozatem zgromadzeni uchwalili rezolucję, domagającą się wstrzymania eksmisji bezrobotnych, przeprowadzenia rewizji w instytucjach rządowych w celu zmniejszenia liczby zatrudnionych osób z jednej i tej samej rodziny, oraz usunięcia cudzoziemców, niekiedy wrogich Polsce, a zatrudnienia bezrobotnych.

O ratyfikację konwencji przyjętych na VII Międz. Konferencji Pracy

Sekretarz generalny Ligi Narodów przesłał Rządowi polskiemu teksty projektów konwencji przyjętych na VII Międzynarodowej Konferencji Pracy, a mianowicie: 1) konwencji o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, 2) konwencji o odszkodowaniu za choroby zawodowe, 3) konwencji o równym traktowaniu robotników zagranicznych i krajowych w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, 4) konwencji o pracy nocnej w piekarniach oraz 3 zaleceń w związku z powyższymi konwencjami.

W myśl art. 405 Traktatu Wersalskiego Rząd polski zobowiązuje się w terminie rocznym od daty zamknięcia VII Międzynarodowej Konferencji Pracy, t. j. do 10 czerwca 1926 r., przekazać powyższe konwencje Sejmowi, celem powzięcia decyzji w sprawie ratyfikacji tychże konwencji. Min. Pracy i Opieki Społecznej, ze względu na szczególną wagę omawianych konwencji, rozpoczęło już obecnie prace przygotowawcze, celem przedłożenia Radzie Ministrów odpowiednich wniosków.

Międzynarodowa Konferencja Pracy uchwaliła na pierwszych 3-ch sesjach 16 konwencji, z których Rzeczpospolita Polska ratyfikowała 13, a mianowicie: konwencja o minimum wieku dzieci dopuszczonych do pracy w przemyśle, w rolnictwie i żegludze morskiej, o pracy nocnej młodocianych, o minimum wieku młodocianych, pracujących w pomieszczeniach podpokładowych, o badaniu lekarskim dzieci i młodocianych, pracujących w żegludze morskiej, o bezrobociu, o odszkodowaniu na wypadek bezrobocia w razie rozbicia się okrętu, o pośrednictwie pracy dla marynarzy, o sprawie koalicji i zrzeszania się robotników rolnych, o ubezpieczeniach społecznych dla robotników rolnych, o odpoczynku tygodniowym w przemyśle i o zakazie używania bieli ołowianej w mularstwie. Ponadto przystąpiła Polska na podstawie ratyfikacji Traktatu Wersalskiego do konwencji berneńskiej o zakazie używania białego fosforu przy fabrykacji zapalek.

Z dniem 1 sierpnia r. b. w Sekretariacie Ligi Narodów zarejestrowanych było 161 ratyfikacji konwencji, przyjętych na pierwszych 3-ch sesjach Międzynarodowej Konferencji Pracy, przeszło 100 konwencji zgłoszonych jest do ciał ustawodawczych poszczególnych państw oraz 40 przyjętych jest przez parlamenty.

Bolszewicy a inwalidzi pracy.

Zgłosił się do naszej redakcji reemigrant z Rosji, stary robotnik, który 38 lat pracował w cukrowni na Kijowszczyźnie, a po przewrocie bolszewickim jeszcze przez pięć lat pracował jako robotnik w rozmaitych przedsiębiorstwach, pomiędzy innymi pracował u „krasných starszyn” w charakterze drwala.

Wszystkie swoje oszczędności uciufane w ciągu prawie półwieku prac w sumie 15.000 ru-

bli carskich, człowiek ten w 1919 roku złożył w państwowej kasie oszczędnościowej. Suma ta, jeżeli uwzględnić ówczesny kurs rubla carskiego, równa się 5.000 złotych rublom.

W roku 1919 robotnik ten stał przed komisją Sobęza (Socjalne ubezpieczenia), która uznała go 100% inwalidą pracy i przyznała mu dożywotnią emeryturę.

Gdy jednak robotnik wrócił do rodziny swej do Polski, utracił nie tylko prawo do emerytury, ale nie zwrócono mu również złożonych w kasie państwowej oszczędności.

Obecnie człowiek ten prawie niewidomy i bez jednej nerki jest w ostatniej nędzy, a gdy zwrócił się do tutejszego poselstwa sowieckiego, poselstwo skierowało starca do... polskiego Min. Spraw Zagranicznych.

Tak bolszewicy traktują inwalidów pracy!

KRONIKA POLITYCZNA.

BUDŻET NA ROK 1926.

Wczoraj w Ministerjum Skarbu odbyła się konferencja wszystkich ministrów, na której omawiano opracowywany na r. 1926 budżet.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA POLSKI.

(PAT). Z powodu wiadomości, podanych przez niektóre pisma zagraniczne, a powtórzonych przez część prasy polskiej, o pożyczce, zaciągniętej przez Bank Polski w Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, Bank Polski donosi, iż istotnie zdołano uzyskać poważną pomoc kredytową od najważniejszej bankowej instytucji amerykańskiej, która to pomoc użyta będzie wyłącznie na ochronę kursu złotego.

Celem częściowej realizacji kredytu, Bank Polski w ostatnich dniach nabył na rynku londyńskim i złożył w Banku angielskim poważną ilość złota, które ma stanowić zabezpieczenie kredytu, a nie przestaje być własnością Banku Polskiego.

ODPOWIEDZ MIN. SIKORSKIEGO.

(PAT). W związku z artykułem w dzienniku „Nasz Przegląd” z dnia 27 sierpnia 1925 r. Nr. 236 p. t. „Dymisja premiera Grabskiego”, gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje co następuje:

Rady Ministrów Grabskiego z ministrem spraw wojskowych, gen. Sikorskim, najzupełniej nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Konferencje Prezesa Rady Ministrów z Min. gen. Sikorskim dotyczyły wyłącznie spraw ogólnopaństwowych i specjalnie wojskowych. Wiadomość, jakoby gen. Sikorski zgłosił akces do stronnictwa „Piast” jest pozbawiona jakiegokolwiek podstawy. Gen. Sikorski nie zgłaszał nigdy akcesu do żadnego stronnictwa, ani nie bierze najmniejszego udziału w życiu partyjno - politycznym. Jest to zresztą rzeczą zupełnie naturalną, gdyż, jako oficer w czynnej służbie, w myśl ustawy z dnia 23-go marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojska polskiego, nie może należeć do stowarzyszeń, mających cele polityczne.

MARSZAŁEK RATAJ W SPALE.

Wczoraj w południe marszałek Sejmu, p. Rataj, udał się do Spaly.

Celem podróży p. marszałka, było złożenie p. Prezydentowi Rzplitej relacji o tem, jak koła parlamentarne odnoszą się do obecnej sytuacji gospodarczej i aktualnych spraw politycznych.

Pan marszałek poinformował również p. Prezydenta o swych wrażeniach z rozmów z premierem Grabskim i prezesem Banku Polskiego, p. Karpińskim.

CHOROBA PREMIERA.

W stanie zdrowia p. premiera Grabskiego nastąpiła chwilowa poprawa, wobec czego wczoraj rano udał się do Min. Skarbu. Koło południa jednak przerwał urzędowanie i powrócił do domu.

Stało się to na skutek zmorzonych cierpień reumatycznych, spowodowanych stanem pogody.

WYJAZD DELEGACJI DO ROKOWAŃ Z LITWĄ.

W min. spraw zagranicznych odbyła się wczoraj narada w sprawie ostatecznej redakcji instrukcji do rokowań z Litwą.

Delegacja polska z tow. Leonem Wasilewskim na czele wyjechała wczoraj wieczorem do Kopenhagi.

ZJAZD OBSZARNIKÓW.

Na 11 września r. b. zwołują obszarnicy wielki zjazd z całej Polski w Warszawie. Tematem narad ma być taktyka w sprawie obrony przed reformą rolną oraz utworzenie jednego stronnictwa obszarniczego.

POWRÓT MINISTRÓW.

Wczoraj powrócił z urlopu i objął urządowanie kierownik Ministerstwa Reform Rolnych, p. J. Radwan.

Interesantów przyjmuje p. Kierownik Ministerstwa Reform Rolnych nadal w tych samych godzinach, to jest we wtorki i piątki między 12 a 13-łą.

Również wczoraj Minister Sprawiedliwości p. Żychliński powrócił z urlopu i objął urządowanie.

BADANIE MORZA.

Wczoraj wyjechał do Kopenhagi prof. Michał Siedlecki, delegat Polski do Rady międzynarodowych badań morza.

Przed wyjazdem, prof. Siedlecki odbył konferencję z naczelnikiem wydziału rybackiego w ministerstwie rolnictwa, p. Borowikiem.

W POSELSTWIE SOWIECKIM.

Attache poselstwa sowieckiego w Warszawie, p. Aleksander Uljanow został mianowany radcą tegoż poselstwa.

Przybył do Warszawy p. Mołodkowski, mianowany drugim sekretarzem poselstwa sowieckiego w Warszawie.

TELEGRAMY

Po ogłoszeniu odpowiedzi francuskiej w sprawie bezpieczeństwa.

ODPOWIEDZ NIEMIECKA W SPRAWIE BEZPIECZEŃSTWA.

Paryż, 27 sierpnia (PAT). Ambasador niemiecki von Hösch wręczył Briandowi odpowiedź niemiecką na notę francuską w sprawie bezpieczeństwa. Ogłoszenie odpowiedzi nastąpi w sobotę rano, równocześnie w Paryżu i Berlinie.

Paryż, 27 sierpnia (PAT). Wręczona dziś Briandowi odpowiedź niemiecka na ostatnią notę francuską w sprawie bezpieczeństwa zawiera podziękowanie za tak kurtuazyjną notę i oświadcza, że Niemcy zgadzają się na propozycję zwołania konferencji prawników.

Termin konferencji rzeczoznawców jest bliski, choć dotychczas ściśle nieokreślony.

NIEMCY NIE WSTĄPIĄ DO LIGI NARODÓW PRZED OBECNĄ SESJĄ.

Berlin, 27 sierpnia, (PAT.). W dniu jutrzejszym kanclerz Luther udaje się na urlop, z którego powróci dopiero w drugiej połowie września. Do tego czasu więc nie nastąpi powzięcie przez Niemcy postanowienia w sprawie przyjęcia zaproszenia na konferencję, na której omawiany ma być pakt bezpieczeństwa. Planowana na połowę września konferencja ministrów spraw zagranicznych nie będzie mogła odbyć się w tym czasie z powodu urlopu kanclerza. Konferencja ta najwcześniej mogłaby się rozpocząć koźcu września lub z początkiem października. W każdym razie będzie już zapóźno na przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, jeszcze w ciągu najbliższej sesji.

KONFERENCJA RZECZOZNAWCÓW.

Londyn, 27 sierpnia, (PAT.). Według otrzymanych tu wiadomości, rząd niemiecki przyjął propozycję zwołania konferencji rzeczoznawców prawnych ministerstw spraw zagranicznych: Anglii, Francji, Niemiec i Belgii w celu rozpoczęcia prac przygotowawczych do ogólnej konferencji.

OŚWIADCZENIE BRIANDA.

Paryż, 27 sierpnia, (PAT.). Minister spraw zagranicznych Briand przyjął wczoraj wieczorem dziennikarzy i oświadczył, że zwłoka w doręczeniu noty francuskiej spowodowana została kilkoma formalnymi zmianami, których domagali się sprzymierzeńcy Francji, zwłaszcza zaś Belgja. Briand podkreślił, że Francja w odpowie-

dzi swej nie ustąpi od 3-ch punktów, które uważa za zasadnicze, a mianowicie: 1) w sprawie paktu gwarancyjnego, 2) w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów bez wyjątków i przywilejów i 3) w sprawie nietykalności traktatów pokojowych. Minister oświadczył dalej, iż pewnym jest, że po sesji Ligi Narodów nie odbędzie się żadna konferencja aliantów, gdyż byłoby to związane ze zbyt długą procedurą. Zamiast konferencji odbędą się rozmowy pomiędzy ministrami spraw zagranicznych państw koalicyjnych.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 27 sierpnia (PAT). Głosy prasy berlińskiej o nocie francuskiej, zależnie od zapatrywań politycznych, są optymistyczne lub pesymistyczne.

Prawicowa „Kreuzzeitung” podkreśla, że odpowiedź Brianda zupełnie nie troszczy się o obawy Niemiec, poruszone w nocie z 20 lipca, i choć oświadcza ona, że na tej podstawie można prowadzić dalsze rokowania, to jednak zauważyć należy, iż dla rządu niemieckiego istnieje tylko jedna podstawa, a jest nią nota niemiecka z 20 lipca, którą też obecnie w pełni podtrzymujemy. Istnieją granice — kończy dziennik — poza które Niemcy nie mogą wychodzić.

„Deutsche Tageszeitung” zaznacza również, że nota francuska zupełnie przechodzi nad kwestjami, wysuniętymi w nocie niemieckiej z 20 lipca.

Organ Stresemanna „Tägliche Rundschau” zauważa, że w sprawie konferencji prawniczej chodzi o zebranie czysto informacyjne. Wykluczone jest przytem, by Niemcy mogły być zmuszone do zawarcia paktu. Decyzja, czy późniejsze rokowania będą się odbywały tylko między ministrami spraw zagranicznych, czy też na wielkiej konferencji, zależy tylko od Rzeszy.

„Vossische Zeitung” wita zakończenie okresu wymiany not i przystąpienie do ustnych rokowań.

„Vorwaerts” zamieszcza krótki komentarz, w którym wypowiada się za wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów i oświadcza, że dla socjal - demokracji porozumienie między Francją i Niemcami stanowi utrwalenie pokoju i jest decydującym momentem polityki europejskiej.

Konferencja ministrów finansów Francji i Anglii.

Paryż, 27 sierpnia (PAT). Przybył tu dziś z Londynu minister Caillaux. Oświadczył on tylko przedstawicielom prasy, że nie mógł wygrać całej bitwy.

Londyn, 27 sierpnia, (PAT.). Podane dzisiaj do wiadomości publicznej sprawozdanie o przebiegu rokowań z ministrem Caillaux głosi, że rząd angielski upoważnił Churchilla do przedstawienia p. Caillaux propozycji angielskiej w sprawie uregulowania długu wojennego Francji w drodze spłat rocznych, wynoszących 12 miliona ft. st. przez lat 62, za wykonanie czego Francja przyjąłaby na siebie całkowitą odpowiedzialność z tem zastrzeżeniem, że w ter-

minie późniejszym wypracowanoby szczególne porozumienia oraz że Anglja, jeżeli chodzi o warunki spłat, traktowana będzie przez Francję narówni z innymi wierzycielami. Opierając się na tej naczelniej zasadzie, Churchill w sprawozdaniu swem pisze: „Rząd angielski wypowiedział się jasno, że przyszyły układ z Francją w sprawie jej zobowiązań wojennych rządzić się musi zasadą, którą rząd angielski niejednokrotnie wysuwał, a która sprowadza się do żądania, aby Francja uznała wysokość swych spłat dla Anglii w stosunku, odpowiadającym wysokości ewentualnych spłat

dla St. Zjednoczonych. Inaczej mówiąc, gdyby Francja zechciała przyznać jednemu ze swych wierzycieli stanowisko uprzywilejowane, poświęcając interesy wierzyciela drugiego, to nie wysłuchiwałaby tym sposobem żadnej przysługi Europie, i tak już przeżywającej poważny kryzys ekonomiczny. Dopóki powyższa zasada nie zostanie uznana, wszelkie porozumienie, któreby w obecnej chwili osiągnięto z Francją, mogłoby mieć jedynie charakter tymczasowy.

Londyn, 27 sierpnia, (PAT.). Caillaux oświadczył przedstawicielom prasy, że w rozmowach z Churchillem domagał się przyznania Francji częściowego moratorium na okres do r. 1930 i że na żądanie to otrzymał zgodę kanclerza skarbu.

Londyn, 27 sierpnia, (PAT.). „Times” pisze o rokowaniach z Caillaux, że przyspieszyły one znacznie chwilę ostatecznego porozumienia. Gotowość Francji podniesienia spłat rocznych, proponowanych poprzednio w wysokości 10 milj. funtów, do 12½ milj. pozwala sądzić, że rokowania ulegają jedynie czasowej przerwie i że wznowione zostaną w najbliższej przyszłości już na podstawie ostatniej oferty angielskiej.

Międzynarodowy Kongres socjalistyczny.

Marsylja, 27 sierpnia (PAT). Komisja do spraw pokoju kongresu socjalistycznego osiągnęła porozumienie co do tekstu rezolucji, mającej być przedstawioną plenium. Rezolucja domaga się umożliwienia wszystkim krajom wstąpienia do Ligi Narodów oraz demokratyzacji tej instytucji, przyczem art. 19 paktu winien być tak sprecyzowany, by stał się skutecznym. Następnie rezolucja zaleca utworzenie międzynarodowej rady ekonomicznej i obo-

wiązkowy arbitraż w konfliktach wszelkiego rodzaju. Niezależnie dotychczas zagadnienia, wynikające ze sprawy odszkodowań długów, winny być rozwiązane zgodnie z postulatami socjalistycznymi. Liga Narodów powinna przygotować organizację konferencji w sprawie powszechnego rozbrojenia. W dalszym ciągu rezolucja domaga się wprowadzenia w życie protokołu genewskiego i oświadcza, że pakt między poszczególnymi państwami, zda-

niem komisji niewystarczające, nie powinny zawierać żadnej tajnej klauzuli, ani sprzeciwiać się arbitrażowi i rozbrojeniu. Muszą one podlegać kontroli Ligi Narodów, do której winny wejść Niemcy i Rosja na równych dla wszystkich prawach i obowiązkach. W końcu rezolucja przeciwstawia wólcę socjalizmu mrzonkom bolszewickim i ślepej destrukcji.

Marsylja, 27 sierpnia. (PAT.). Międzynarodowy kongres socjalistyczny przyjął jednomyślnie rezolucję komisji do spraw pokoju. W czasie dyskusji delegat niemiecki, Breitscheid, oświadczył, iż delegacja niemiecka przyjmuje proponowaną rezolucję i dodał, że choć Protokół Genewski nie jest ostatnim słowem socjalizmu, nie mniej jednak stanowi on wielki krok naprzód. Rezolucja komisji — powiedział Breitscheid —

Kongres sjonistyczny.

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT.). Wczoraj o godz. 11-ej wieczorem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Kongresu sjonistycznego na którym uchwalono następujący wniosek zaufania dla dotychczasowego kierownictwa: „Kongres wyraża Komitetowi Wykonawczemu swoje uznanie i stwierdza z zadowoleniem iż wielki rozwój ruchu sjonistycznego wzmógł się przez otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Palestynie. W głosowaniu rezolucja ta została przyjęta 136 głosami przeciwko 17. Przeciwko wnioskowi głosowali radykalni sjonisci i grupa Zabotyńskiego. Od głosowania powstrzymała się grupa Misrachi, grupa Poalej Sjon i grupa Hiteaduth. Większość zgromadzenia przyjęła oklaskami wynik głosowania. Prezydent Weizmann dziękował za wyrażone votum ufności i oświadczył, że jednak dopiero w czwartek będzie mógł po-

doda nam nowych sił do walki w Reichstagu, gdzie podejmiemy dyskusję i walkę przeciwko nacjonalistom. Następnie przemawiał Blum, wzywając komisję do jednomyślności oraz podnosząc ducha porozumienia i zgody pomiędzy różnymi sekcjami Międzynarodówki. Mowę swą zakończył Blum twierdzeniem, że zdecydowana wola Międzynarodówki jest najlepszym i najpewniejszym środkiem osiągnięcia pokoju i zapowiedzią nadejścia ustroju socjalistycznego.

Marsylja, 27 sierpnia (PAT.). Kongres socjalistyczny uchwalił w sprawie Marokka, rezolucję, domagającą się szybkiego ogłoszenia Abd-El-Krimowi warunków pokojowych francusko - hiszpańskich i zawieszenia działań wojennych, skoro tylko rokowania będą mogły być podjęte.

wiedzieć, czy prezydium jest w stanie prowadzić dalej agendy związku.

Przed posiedzeniem odbyły się burzliwe manifestacje emigrantów palestyńskich, którzy usiłowali wtargnąć do sali obrad Kongresu. Policja po dłuższych wysiłkach wyparła ich z gmachu kongresu.

DYMISJA DR. WEIZMANN.

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT.). Dziś o godz. 1 min. 20 otworzył prezydent Weizmann posiedzenie kongresu sjonistycznego, oświadczył, że ze względu na wczorajsze głosowanie oraz ze względu na poprzednią deklarację członków komitetu wykonawczego i komitetu naczelnego zmuszony jest podać się do dymisji. Oświadczenie to przyjęto spokojnie, jak również oświadczenie przewodniczącego, że kongres przyjmuje do wiadomości deklarację dr. Weizmanna, poczem posiedzenie przerwano do godz. 8.30 wieczorem.

Pogrzeb ministra Mejerowicza

Ryga, 27 sierpnia. (PAT.). Łotewska Agencja Telegraficzna „Leta” donosi: Pogrzeb zmarłego tragicznie łotewskiego ministra zagr., Mejerowicza, przybrał charakter olbrzymiej manifestacji żałoby narodowej. O godz. 11 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu, na którym posłowie, stojąc wysłuchali przemówienia wiceprezydenta izby, Alberinga, który złożył hołd zmarłemu. O godz. 12, na dany wystrzałami armatnimi znak, zapanowało w całej Rydze dwuminutowe milczenie, sprawiające silne wrażenie. Na ulicach wstrzyman został ruch tramwajów, samochodów, powozów i pieszych. Po nabożeństwie w katedrze, utworzył się olbrzymi kondukt pogrzebowy. Nieprzeliczone tłumy wypełniały ulicę, które kondukt podążał na cmentarz. Urzędy publiczne i magazyny zamknięte były od godz. 11 przed poł. Dowodem sympatii ze strony zaprzyjaźnionej Estonii była ta okoliczność, iż m. Rewel było przystrojone flagami, a życie również przycichło, jak i w Rydze. Parlament estoński odbył specjalne żałobne posiedzenie.

Kongres Franc. Generalnej Konfederacji Pracy

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). Kongres Generalnej Konfederacji Pracy (C.G.T.) postanowił 2782 głosami przeciwko 1500 wysłuchać delegatów kongresu komunistycznej konfederacji pracy w celu podjęcia dyskusji nad kwestią zjednoczenia związków zawodowych.

Długi Francji w Ameryce

Londyn, 27 sierpnia (PAT.). Reuter. Z Waszyngtonu donoszą, że sytuacja, jaka wytworzyła się dookoła sprawy konsolidacji długu francuskiego w Anglii, może mieć poważny wpływ na powikłanie przyszłych rokowań w tej samej sprawie między St. Zjednoczonymi a Francją i Włochami. Przypuszczają tu, że Francja będzie chciała wyrzucić nacisk na Stany Zjednoczone w kierunku przyjęcia przez nie warunków podobnych do tych, jakie przedstawiła Anglii. Koła oficjalne sądzą jednak, że propozycja francuska spotka się z odmową.

Ulewy w Japonii

Tokyo, 27 sierpnia. (PAT.). Wskutek niezwykle ulewnego deszczu w stolicy zostało zalanych 40.000 domów, a w Jokohamie około 1000 domów. Są liczne ofiary w ludziach.

Kongres nauczycieli szkół średnich

Białogród, 27 sierpnia. (PAT.). Dziś przed południem został tu otwarty międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich, pod przewodnictwem ministra oświaty, Wukanowica, oraz w obecności przedstawiciela króla i korpusu dyplomatycznego.

Katastrofa na okręcie

Nowy Jork, 27 sierpnia. (PAT.). „United Press” donosi, że na okręcie wojennym „Oklahama” nastąpiła podczas ćwiczeń eksplozja. Jeden marynarz zabity i jeden ciężko ranny.

O pocztę polską w Gdańsku.

Gdańsk, 27 sierpnia. (PAT.). Frakcja narodowo - niemiecka wniosła interpelację, w której zapytuje senat, jakie kroki zamierza poczynić, aby w ostatniej chwili uchronić w. m. Gdańsk od gwałtu, jakim byłoby dla niego przyjęcie sprawozdania komisji rzeczoznawców Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

W Sejmie Gdańskim.

Gdańsk, 27 sierpnia (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Volkstagu gdańskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad oświadczeniem programowym nowego senatu. Posiedzenie to zamieniło się właściwie w sąd nad nacjonalistami niemieckimi i ich polityką, zwłaszcza wobec Polski, która to polityka doprowadziła m. w. Gdańsk do ruiny. Wszyscy mówcy osadzili w słowach dosadnych politykę poprzedniego senatu nacjonalistycznego. Ostrzo przeciwko dawnemu senatowi wystąpił prezes koła polskiego dr. Moczyński i socjalista tow. Rahn.

Następne posiedzenie jutro.

Poprawa kursu złotego

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT.). „Neue Freie Presse” stwierdza, że na rynkach międzynarodowych nastąpiła dalsza znaczna poprawa kursu złotego. Stało się to głównie z powodu uporczywie kursujących pogłosek o pożyczce. Następnie przemysł polski dostarczył Bankowi Polskiemu, ze względu na ultimo, znaczną ilość waluty zagranicznej, a równocześnie dały się zauważyć zakupy spekulacyjne na zwyczaj. Obroty złotego polskiego wzmożły się znacznie. Złoty mógł, w porównaniu do piątku ub. tygodnia, odzyskać więcej, niż połowę swoich strat. Disagio wynosi obecnie zaledwie 7½ do 8% w porównaniu do 17% w tygodniu poprzednim.

Wiadomości telegraficzne.

— Pierwsze wyniki wyborów do izb rolniczych w Jugosławii w 25 okręgach są następujące: Zjednoczona opozycja uzyskała 35 mandatów, partia ludowa 4, inne stronnictwa ogółem 12.

— Nad Gorycją przeciągnął gwałtowny huragan. Jedna osoba została zabita, zaś wiele odniosło rany. Szkody są bardzo znaczne.

Towarzysze! pamiętajcie o budowie Domu Ludowego. Wpłacajcie zadeklarowane składki, wnoscie ofiary.

Sekretariat Stowarzyszenia Dom Ludowy w Warszawie czynny od godz. 3 do 8, Al. Jerozolimskie 6.

Ruch robotniczy Z życia partji.

Komitet Powiatowy P. P. S. na pow. Radzyński. W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 5 m. 20 po poł. w Wołominie, w lokalu przy ul. Ręczajskiej 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu P. P. S. na pow. Radzyński.

Proszeni są o punktualne przybycie tow. tow. Benkiel, Krawczyk, Kujawski, Dębica, Hof., Leszczyński, Piątkowski i Kietliński.

W piątek dnia 28 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników -- Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Odczyt na Pelcowiznie o godz. 5 w lokalu Huty Szklanej na Pelcowiznie, tow. Stanisław Garlicki wygłosi odczyt m. t.: „Domy Ludowe w Belgji”.

Ruch zawodowy.

Na Kongres Związków niemieckich. Poseł tow. Kwapiński wyjeżdża dziś, jako przedstawiciel Komisji Centralnej Zw. Zaw., na Kongres niemieckich Zw. Zaw., który rozpocznie się 30 sierpnia we Wrocławiu.

Ruch kult.-oświatowy.

Konkurs dla młodzieży robotniczej. „Głos Młodzieży Robotniczej” ogłosił konkurs dla młodzieży na najlepiej napisane wspomnienie p. t. „Mój pierwszy dzień w fabryce”. Termin nadsyłania prac mija z dniem 20 września. Bliższe szczegóły, dotyczące konkursu oraz nagród są ogłoszone w 4 — 5 numerze „Głosu”, który nabyć można, codziennie od 5 — 7 Al. Jerozolimskie 6 T. U. R. i od 1,30 — 30 Warecka 7, Redakcja „Robotnika”. Cena 40 gr.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem zwraca się z prośbą o zaofiarowanie dla wychowanków swoich zakładów podręczników szkolnych, przyborów piśmiennych, oraz innych pomocy szkolnych. Uprasza się o składanie ofiar w lokalu Wydziału, Warecka 7, biuro czynne od 9 — 1 i od 3 do 7-ej wiecz., tel. 274-55.

Komitet Redakcyjny „Głosu Młodzieży Robotniczej”. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w piątek 28 b. m. o godz. 6 wiecz., Aleje Jerozolimskie 6.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

Sekretariat czynny od 5 do 7 p. p.

Wycieczka do Łazienek. W niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się zorganizowana staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Łazienek. Prowadzi tow. Balcerkiewicz. Zbiórka o godz. 9 m. 30 rano w Ogrodzie Botanicznym przed Obserwatorium. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków T. U. R. — 40 gr.) nabywać można w Sekretariacie T. U. R. i na miejscu zbiórki.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

WARSZAWA, WSPÓLNA 17, tel. 229-70.

Gide Karol. Pierwsze wiadomości z ekonomji politycznej, przełożył St. Posner. Zł. 3.—
Konieczny Fr. Ustawa emerytalna dla wszystkich funkcjonariuszów państwowych i zawod. wojskowych 4.50
Maxwell. Materja i ruch —.95
Plechanow. Podstawowe zagadnienia marksizmu 2.40
Sempołowska. Do bieguna północnego (z powodu wyprawy Amundsen) —.80
Frenclerówna. Polski przemysł bawełniany w początkach XX stul. (ze specjalnem uwzględnieniem płac i zarobków). 4.—

Z LITERATURY PIĘKNEJ:

Boy. Słówka, wydanie nowe 5.—
Dębicki. Wł. St. Reymont laureat Nobla. 1.—
Posner - Szczygielski. Stary świat, powieść. 1.—
Prus. Emancypantki, wydanie nowe, 4 tomy. 24.—
Wolski Jan. Czy to bajka, czy nie bajka? 4.—

Księgarnia Robotnicza, Warszawa, Wspólna 17, zaopatrzona została na nadchodzący sezon szkolny w znaczny wybór podręczników, dozwolonych przez Ministerjum Oświecenia Publicznego do użytku w szkołach owszechnych i średnich.

Prowincja.

Cieszącego się sympatją ludności nauczyciela bez powodu usunięto z posady

(Koresp. własna).

We wsi Binduga, położonej w gm. Sarnaki, pow. Konstantynowskiemu od 4 lat zajmował stanowisko nauczyciela tow. Antoni Juszkiewicz. Był dobrym. Dzieci jak i mieszkańcy Bindugi lubili go niezmiernie. Współpracował z nim drugi nauczyciel Marcin Wasyluk, któremu nie podobało się, że tow. Juszkiewicz jest powszechnie lubiany. Wasyluk zaczął pisać skargi na tow. Juszkiewicza, że jest „nieblagonadziejnym”, że żyje tylko z chłopami i t. p. bzdury. I oto, Inspektor Szkolny w Janowie Podl. zwalnia tow. Juszkiewicza na skutek denuncjacji Wasyluka.

Mieszkańcy Bindugi poczęli pisać prośby do p. Inspektora, wysłano delegację do Kuratorium. To przyrzekło w ciągu 7 dni sprawę załatwić i dać odpowiedź. Upięły miesiąc, nic nie zrobiono i tow. Juszkiewicz na zimę został wyrzucony na bruk.

Nadmienić należy, że dzięki tow. Juszkiewiczowi i dobrej woli mieszkańców Bindugi wybudowany nowy budynek dla szkoły, który nie mało kosztował tow. Juszkiewicza zdrowia, pracy a nawet i pieniędzy.

Mieszkańcy Bindugi są do głębi oburzeni postępowaniem Inspektora szkół, i jaknajenergiczniej protestują przeciwko zwolnieniu tow. Juszkiewicza, czemu dali wyraz na odbytem zebraniu w dniu 16 b. m. w obecności tow. Grzeleckiego, i zwracają się tą drogą do Pana Min. W. R. i O. P. aby zechciał wejrzeć w tą sprawę i tow. Juszkiewicza pozostawił na miejscu.)

Ksiądz zmusza do pracy w niedzielę!

(Kor. własna)

W jedną z niedziel lipcowych, na trakcie, wiodącym z Łomży do Kolna, spotkałem kobietę z dziewczynką idącą szosa, mimo nadciągającej burzy. Zdziwiło mnie to i radziłem wrócić do wsi i przeczekać burzę, kobieta ze łzami w oczach opowiedziała, że mieszka w Małym Płocku u księdza proboszcza i, że, proboszcz właśnie w niedzielę, przed burzą, wystąpił ją z dziewczynką związać skoszono żyto.

W następną niedzielę, gdy był odpust w Kolnie, spotkałem człowieka wracającego do wsi Mały Płock z kosą i nakoszonym owsem. Pytam go, dlaczego pracuje w niedzielę? Na to odpowiedział, że jest zakrystyjaninem przy kościele Małego Płocka i z polecenia proboszcza kosi siano.

Ksiądz dobrodziej z Małego Płocka, myśląc o własnej kieszeni, zapomniał zupełnie o II Przykazaniu: „Pamiętaj, byś dzień święty święcił”. Jakżeż teraz będzie ze zbawieniem grzesznej duszy, księże proboszczu?

Jerzy Tunabe.

Ostrożnie z pociskami

W pierwszej połowie lipca r. b. we wsi Wólka gminy Lubieszowskiej pow. Pińskiego, gdzie nas, rzeką Stochód była pozycja zmagających się armji Niemieckiej i Rosyjskiej, włościście znalazł armatni pocisk. Ażeby uniknąć nieszczęśliwego wypadku z ludźmi wrzucono go do pobliskiego rowu. Czyn ten wywołał straszne skutki: rzucony pocisk uderzył o słup telefoniczny, nastąpił wybuch, od którego zginęło na miejscu sześć osób. Dwie osoby ciężko rannione odesłano do szpitala w Pińsku. Jedną z nich nie dojechałszy zmarła w drodze, druga dogorywa w szpitalu.

Nie pierwszy to wypadek w tutejszej okolicy z pociskami. Niechże więc będzie przestroga na przyszłość, gdyż w tutejszej okolicy mnóstwo jeszcze ziemia kryje w sobie powojennych nie-spodzianek.

Głosy czytelników.

Policja w Milanówku bije.

W piątek, dn. 21 b. m., około godz. 3 popoł. w Milanówku na posterunku policji bito i katowano przez długi czas jakiegoś człowieka, na którym widocznie chcieli wymusić zeznanie. Człowiek ten krzyczał i błagał o litość. Nieustannie słychać było razy i uderzenia.

Posterunek policji mieści się w Milanówku tuż przy stacji, w gmachu, w którym znajduje się również urząd gminny, poczta, centrala telefoniczna i restauracja.

O fakcie tym wiedzą więc z pewnością urzędnicy gminy, poczty i telefonu, a prócz tego wielu przypadkowych przechodniów

Mieszkanka Milanówka.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.73
 Franki francuskie za 100—26.50
 Funty angielskie za 1—27.00
 Floreny holend. za 100—209.90
 Kor. czesko-słow. za 100—16.60
 Franki szwajc. za 100—108.75
 Korony austrj. za 100 000—17.85
 Liry włoskie za 100—20.80
 Franki beljjskie za 100—25.60

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog)

W Zakopanem wczoraj padał deszcz, temperatura rano wynosiła 12, najwyższa onegdaj 19, najniższa w nocy 11, opad z doby ubiegłej 37 mm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18,7, najniższa 13,9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Jeszcze przeważnie pochmurno i deszcz, zwłaszcza we wschodniej części kraju, dość chłodno, umiarkowane, chwilkami porywiste wiatry północno - zachodnie i północne. Następnie stopniowo polepszanie się stanu pogody, począwszy od południa - zachodu i zachodu.

Zgon Józefa Wereszczyńskiego. We Lwowie zmarł w podaszym wieku dr. Józef Wereszczyński, długoletni poseł do b. Sejmu galicyjskiego i członek Wydziału Krajowego.

Zgon Michała Rowińskiego. Onegdaj zmarł w Warszawie Michał Rowiński, jeden z wybitnych pedagogów polskiej, Urodzony w r. 1860 w Kielcach w r. 1882, studiował filol. klasyczną na uniwersytecie warszawskim, potem udał się zagranicę, gdzie studiował filologię klasyczną na uniwersytetach niemieckich. Po powrocie zajął się pracą pedagogiczną w szkołach średnich.

Poznań — 215.447 mieszkańców. Statystyka miejska wykazuje, że m. Poznań liczy obecnie 215.447 mieszkańców, gdy za rządów niemieckich liczba ludności nie dochodziła 180.000.

Zmiana kierunku linii nr. 14 i P. Dyrekcja tramwajów miejskich przystąpiła do budowy rozjazdu na rogu ul. Książęcej i placu Trzech Krzyży w stronę Al. Ujazdowskich. Według bowiem planu budowy linii średnicowej projektowana jest w dalszym ciągu budowa tunelu pod Alejami Jerolimskimi. Wobec tego, dyrekcja budowy kolei zawiadomiła dyrekcję tramwajów miejskich, że tramwaje nie będą mogły skręcać z Al. Jerolimskich w Nowy Świat t. j. na prawo w stronę Al. Ujazdowskich. Wskutek tego, tramwaje linii P i nr. 14 nie będą mogły kursować po obecnym szlaku. Z tego względu na rachunek dyrekcji budowy kolei zarząd tramwajów przystąpił do budowy rozjazdu na rogu ul. Książęcej i pl. Trzech Krzyży. Podczas budowy w Al. Jerolimskich tunelu, tramwaje linii P kierowane będą przez ul. Marszałkowską do pl. Zbawiciela, a dalej przez Al. Ujazdowskie i Książęcą. Natomiast tramwaje nr. 14 przebiegać będą przez całą ulicę Marszałkowską wprost do pl. Unji Lubelskiej.

Wzrost abonentów telefonicznych. W dniu 30 sierpnia odbędzie się wiec sprawozdawczy Komitetu Obrony Interesów Abonentów, o godz. 1 p. p. w lokalu Spółki Inwalidzkiej „Maxime” przy ul. Szopena nr. 3 (Dolina Szwajcarska).

Szkoła instruktorów Przemysłu ludowego w Warszawie. Działy: koszykarstwa kurs 2-letni, tkactwa kurs 2-letni, kilimkarstwa kurs 6-cio miesięczny. Początek roku szkolnego 1-go września 1925 r. Przyjmuje się kandydatów obojga płci w wieku od lat 16. Kandydaci winni złożyć świadectwo z ukończenia najmniej 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej i podanie, w którym winny być dokładnie wymienione: wiek, wykształcenie, stan rodzinny, zajęcie rodziców i dokładny adres zamieszkiwania. Oplata za naukę miesięcznie wynosi zł. 30 — i wpisowe zł. 10. Bliższych informacji udziela sekretariat T-wa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie (Tarka 1), w godz. od 9-jej do 3-jej pp. Tamże należy składać podania ze świadectwami.

Zapisy do Oddziału Dramatycznego przy Państw. Konserwatorium Muzycznym. Kierownictwo Oddziału Dramatycznego przy Państw. Konserwatorium Muzycznym w Warszawie podaje do wiadomości, że zapisy nowych kandydatów odbywać się będą od 15 września r. b. włącznie od godz. 9 — 12 w południe w Kancelarii Konserwatorium (ul. Okólnik 1). Do podań dołączyć należy: 1) metrykę, względnie wyciąg z ksiąg meldunkowych, 2) świadectwo szkolne (pożądana matura, niezbędne ukończenie 7-ku klas szkoły średniej nie dawniej, niż w roku 1920), 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) 2 fotografie. Kandydaci niepełnoletni muszą dołączyć zezwolenie rodziców lub opiekunów. Osoby, nieposiadające wystarczającego cenzusu szkoły średniej, podlegają dodatkowemu egzaminowi: 1) z historii literatury dram. ojczystej, 2) z historii Polski, 3) z geografii Polski. Do praktycznego egzaminu kandydaci winni umieć na pamięć 3 wiersze (fragmenty poetyckie) możliwie różnorodne w rodzaju i nastroju i 1 fragment prozą. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 złp., przyczem suma ta nie podlega zwrotowi w żadnym razie. Kurs nauki trzyletni. Rok szkolny rozpoczyna się 17 września. Lekcje odbywają się od 4 i pół po poł. do 9 i pół wieczorem. Czesne za naukę wynosi 200 złp. rocznie, — płatne w dwóch ratach półrocznych (15 października i 15 lutego) po 100 złp.

Z Komitetu Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej - Curie. Dar Narodowy dla Wielkiej Uczzonej zaczyna przybierać formy konkretne. Jest nim, jak wiadomo, wzorowy Instytut Radowy im. Marii Skłodowskiej - Curie, poświęcony walce z rakim. Na placu ofiarowanym przez Rząd w dzielnicy Uniwersyteckiej, powstają już budynki pomocnicze i składa się materiały budowlane, bądź otrzymane jako dar, bądź zakupione za ofiarowane pieniądze. W celu powiększenia funduszu budowy odbędzie się też na ulicach Warszawy, w najbliższych dniach loteria fantowa, na którą zebrano i zakupiono wiele cennych fantów. Miejmy nadzieję, że bilety w cenie 1 zł. zostaną rozchwypane. Dawniej zakupione bilety, uprawniające do wymiany na nowe we wszystkich punktach ciągnięcia loterii. Za tych, którzy nie zgło-

szą się do urn — ciągnąć będzie Zarząd Loterii (Jasna 11 Polsko - Amer. Komitet Pomocy Dzieciom. polkój Nr. 11 od godz. 11-jej do 12-jej), który prowadzić będzie ewidencję wygranych.

Jednoosobowe dorożki samochodowe. Przedsiębiorca, zamierzający uruchomić tytułem próby 10 jednoosobowych dorożek samochodowych w postaci motocykli zaopatrzonych w kryte wózki, przyjął warunki ustalone przez magistrat i zobowiązał się w ciągu miesiąca uruchomić omawiane dorożki. Gdyby w tym czasie dorożki te nie były uruchomione, magistrat rozważy inne analogiczne oferty. Jak wiadomo, w samochodach jednoosobowych obowiązywać będzie taryfa w wysokości 25 gr. za klm. Będą one więc o połowę tańsze od dotychczasowych najtańszych dorożek samochodowych.

Komisja Kwesty II-go „Tygodnia Lotniczego” mieści się od dnia 26-go sierpnia b. r. w lokalu Szkoły Nauk Politycznych, przy ul. Senatorskiej Nr. 11 (tel. 168-40). Wydawanie nalepek, jak również wszelkie sprawy, związane z kwestą — załatwiane będą w godzinach od 10 do 2 i od 4 do 6 po poł.

WYCIECZKI:

Z Akademickiego Koła Krajoznawczego. A. K. K. urzęduje w dniu 30.VIII b. r. wycieczkę do Karczewa i Starego Otwocka. Zbiórka o godz. 8.30 przy stacji Most. Informacje i zapisy w Akademickim Kole Krajoznawczym podczas dyżurów: poniedziałki, środy, czwartki, piątki od 19 — 21.

Niedzielną wycieczką krajoznawczą. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje na najbliższą niedzielę t. j. dnia 30 b. m. wycieczkę do Zagórza pod Wawrem. Informacje i zapisy od dziś w kancelarii T-stwa (Karowa 31) od godz. 7—8 wiecz.

WYPADKI.

Fatalny wypadek. Na ul. Dzikiej przed domem nr. 76 przechodząca 50-letnia Zofia Balcerzakowa upadła na chodnik tak fatalnie, że doznała złamania lewego uda. Ofiarę fatalnego wypadku przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

Upadek z roweru. Na ul. Powązkowskiej spadł z roweru 14-letni Szmul Mitenberg. Chłopca przewieziono dorożką do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził wzmocnienie lewego stawu łokciowego i, po udzieleniu pomocy, przewiózł go do szpitala.

Napad rabunkowy. Na drodze w lesie około wsi Ochudno na mieszkańca wsi Gruski pow. Pułtuskiego Jęka Szterna, jadącego do Kyszkowa napadło dwóch bandytów, którzy zarzucili mu szmatę na głowę i zabraли mu 1330 zł. gotówką. Po rabunku bandyci nałożyli Szternowi worek od sieczki i przywiązali go do drzewa, poczem zbiegli. Szterna stał przywiązany do drzewa około dwóch godzin. Dopiero na alarm żony Szterna Ruchli, która podczas napadu zbiegła, przybyli mieszkańcy pobliskiej wsi i Szterna uwolnili.

Zamachy samobójcze. W mieszkaniu własnym przy ul. Leszczyńskiej nr. 18 usiłował pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową 29-letni Edward Joha, bez zajęcia. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Wolskiej nr. 101 akuszerka, 22-letnia Kazimiera Stanińska targnęła się na życie przez otrucie się sублиmatem. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala Wolskiego.

— W domu nr. 60 przy ul. Chłodnej 20-letnia Stanisława Stanińska, robotnica, w celu pozabawienia się życia napiła się esencji octowej Desperatkę, po przepłukaniu żołądka, przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

Wypadek kolejowy. Na dworzec Gdański przywieziono 42-letniego Jana Zendkiewicza, gospodarza ze wsi Sewerynowa, pow. Wągrowskiego, który będąc pijany wypadł z pociągu i dostał się pod wagon, którego koła obcięły mu trzy palce lewej ręki i zmiażdżyły prawą. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Program koncertów radiofonicznych

na dziś:

Londyn (365 m.). Godz. 17.45 — Jazz - Band godz. 20.15 — 22.45 — produkcje muzyczne - wokalne; godz. 23.00 — 24.15 — muzyka do tańca.

Chelmsford (1600 m.). Godz. 17.45 — 24.15 — transformowany program stacji londyńskiej.

Paryż — Radio - Paris (1750 m.). Godz. 13.15 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 21.30 — śpiew i muzyka.

Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19.00 — 20.00 koncert.

Hamburg (395 m.). Godz. 14.50 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 17.50 — muzyka kameralna i kuplety; godz. 22.45 — muzyka do tańca.

Kopenhaga (775 m.). Godz. 20.15 — koncert Malmö (270 m.). Godz. 20.45 — 22.45 — produkcje muzyczne - wokalne.

Królewiec (463 m.). Godz. 22.00 — 23.00 — koncert orkiestry.

Moskwa (1450 m.). Godz. 17.15 — muzyka kameralna.

Praga (570 m.). Godz. 17.45 — Jazz - Band; godz. 19.45 — Opera: „Madame Butterfly”.

Berno (1800 m.). Godz. 19.45 — 20.45 — muzyka rosyjska.

Frankfurt (470 m.). Godz. 21.15 — 22.15 — muzyka do tańca; godz. 22.45 — 23.45 — kabaret artystyczny.

Rzym (425 m.). Godz. 28.30 — Jazz - Band; godz. 21.45 — produkcje muzyczne-wokalne; godzina 23.15 — muzyka do tańca.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. W sobotę dnia 29 b. m. otwarcie sezonu. Wystawiona będzie nowa opera Ta-deusza Joteyki: „Zygmunt August”.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Codziennie o 5-tej”.

Teatr Letni. Dziś premiera „Kinematografu życia”.

Teatr Polski. Codziennie „Panią bez znaczenia”.

Teatr Mały. Dziś premiera „Panny służącej” Hennequina.

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków”.

Teatr Szkarlatana Maska. Codziennie „Don-zuan mimowoli”.

SPORT.

Odwolanie czwartkowych imprez sportowych w Warszawie.

Z powodu całodziennego ulewy czwartkowe zawody sportowe, a mianowicie turniej tenisowy i mistrzostwa lekkoatletyczne D. O. K. I, zostały przełożone na piątek godz. 10 rano.

Sportowy program w stolicy.

28.VIII. Piątek: Park Sobieńskiego turniej tenisowy o mistrz. Polski (godz. 10 i 15). Dokończenie zawodów lekkoatletycznych o mistrz. D. O. K. (godz. 16).

29.VIII. Sobota: Park Sobieńskiego turniej tenisowy o mistrz. Polski (godz. 10 i 15). Zawody lekkoatlet. A. Z. S. (próby bicia rekordów). Legia II — Makabi II (godz. 15), Legia — Makabi (godz. 16.45).

30.VIII. Niedziela. Park Sobieńskiego: turniej tenisowy o mistrz. Polski (finały). Boisko Legii: ćwierć finały o puchar WOZPN (klasa C.). Boisko Skry. Samson — Skra II (godz. 15) i Legia—Skra (godz. 17).

Legia — Skra.

W niedzielę o godz. 5 po poł. na boisku Skry odbędzie się mecz towarzyski, pomiędzy W. K. S. Legia i R. K. S. Skra. Mecz poprzedzi spotkanie Skra II — Samson.

Rewanżowy mecz water-polo o mistrz. Warszawy.

Rewanżowe spotkanie Makabi — A. Z. S. o mistrz. Warszawy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 po poł. w porcie na Pradze. Mimo wzmocnienia składu ze strony Makabi, spodziewane jest powtórne zwycięstwo akademików.

Wyjazd piłkarskiej repr. polskiej do Finlandji.

Wczoraj w nocy wyjechała z Warszawy piłkarska drużyna reprezentacyjna Polski, celem rozegrania meczu dnia 30 b. m. — z Finlandją, w Helsiugforsie. Skład naszej „jedenastki” jest bardzo osłabiony, to też prezes P. Z. N-u dr. Cetnarowski nie jest pewien wygranej. Z warszawskich piłkarzy wyjechał, prócz Domańskiego i Czajkowskiego, jeszcze Tupalski.

Jubileuszowy turniej piłkarski K. S. Polonja.

W dniu 12 i 13 września K. S. Polonja obchodzi 10-letni jubileusz założenia klubu. Zorganizowany został wielki turniej piłkarski z udziałem mistrza Polski — Pogoni (Lwów), oraz krakowskiej Wisły.

Ł. K. S. (Łódź) we Lwowie.

Lwów, 27.VIII. (C.-S.). W nadchodzącą sobotę i niedzielę mistrz okręgu łódzkiego Ł. K. S. rozegra dwa mecze towarzyskie z miejscową Hasmoną.

Lekkoatletyczne mistrz. Armji.

Dnia 19 i 20 września odbędą się w Parku Sobieńskiego zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Armji na r. 1925.

Zjazd Towarzystw Atletycznych.

W dniu 6, 7, 8 września w Warszawie odbędzie się doroczny zjazd Polskich Towarzystw Atletycznych. W związku ze Zjazdem urządzona zostanie wielkie zawody w ciężkiej atletyce (walki zapasnicze i podnoszenie ciężarów) o mistrz. Polski.

Międzynarodowe zawody kolarskie.

W dniu 6, 8, 10 i 13 września odbędą się na Dynasach wielkie kolarskie zawody międzynarodowe.

Rowerem dookoła świata.

Przemysł, 26.VIII. (C.-S.). W dniu wczorajszym dwaj łódzcy kolarze, odbywający podróż dookoła świata, wyjechali w kierunku Krakowa. Następnie z Krakowa jadą przez Katowice do Czechosłowacji.

TABELA LOTERJI.

Wczoraj w siedemnastym dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterii klasycznej głównej, wygrane padły jak następuje:

2.000 zł. Nr. 12142.

1.000 zł. Nr. 30376.

600 zł. Nr. 44981.

Po 400 zł. Nr. Nr.: 4589, 12990, 16926, 28015, 33233, 45496, 47569.

Po 300 zł. Nr. Nr.: 1431, 3380, 4849, 4948, 8527, 0424, 11804, 23333, 27246, 28501, 32651, 34709, 40627, 45563, 47055.

Po 250 zł. Nr. Nr.: 605, 1282, 1289, 5013, 5263, 5430, 6474, 4696, 9449, 9855, 10410, 10575, 10670, 10864, 11505, 11640, 12141, 12336, 13157, 13998, 14118, 14504, 15009, 16523, 16114, 18032, 18782, 19421, 22888, 23933, 24570, 26578, 27646, 27694, 28612, 28668, 29096, 32280, 32566, 33260, 36592, 39382, 40063, 40164, 41164, 41324, 41586, 43177, 44213, 44765, 45236, 48632.

Drukarnia „Robotnik”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY.

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, zyczącym ratami.
SOLNA 18 m. 4.

Dr. Boczyński powrócił.
Choroby wener., skóra i kobiec. — od 1—315—7 w. Leszno 29, tel. 30-60.

OGŁOSZENIA OROBNÉ.

ZAPISY na Kursa Handlowe rozpoczną się pod kierunkiem Ign. Sekulowicza, Zórawia 42, przyjmują Sekretariat Kursów cały dzień. Obszerne programy nauk handlowych, gospodarczych dar-mo. Zamiejscowi listownie.